

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Przeramata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.
Telefony „Głosu Polskiego“ -- sekretariat redakcja 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czechowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 60 i strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 " " "
Nadesłane po tekście 30 " " "
Zwyczajne 10 " " strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejskowe obliczane są o 50 procent
zaś firmozagranicznych o 100 procent drożej

Nasi inspektorzy armji



Gen. Aleksander Osiniński.

Jednym z najpoważniejszych generałów jest mianowany obecnie inspektorem armji gen. dyw. Aleksander Osiniński. Urodził się w r. 1870. Studja wojskowe i pierwszy okres swej służby odbył w wojsku rosyjskiem, z którym odbył kampanie wojenną. Do wojska polskiego wstąpił w r. 1918. Był dowódcą ówczesnego okręgu generalnego Łódź, następnie generalnym inspektorem piechoty przy naczelnym wodzu, potem w r. 1291 dowódcą O. G. Kraków, w r. 1922 -- szefem administracji armji.

Sposoby realizacji rad prof. Kemmerera

Nasz warsz. koresp. telef.:
W dniu wczorajszym minister skarbu wyznaczył specjalną komisję do sprecyzowania sposobów realizacji zaleceń prof. Kemmerera. Do komisji zostali powołani pos. Byrka, prof. Krzyżanowski z Krakowa, współpracownik i informator misji Kemmerera, oraz wiceprezes Banku Polskiego p. Feliks Młynarski.

O tem zarządzeniu wysłano specjalną depeszę do prof. Kemmerera do Ameryki.

Międzynarodowy trust bankowy

przygotowuje się
LONDYN, 19 października. (PAT). Rokowania w sprawie utworzenia międzynarodowego trustu bankowego znajdują się w stadium przygotowawczem. Wiadomość, jakoby kapitał trustu miał wynosić około 2 miliardów funtów uważane są za fantastyczne.

Ohydne morderstwo
Kurator lwowski zabity

LWÓW, 19 października (Pat.). Dzisiaj około godziny 6.30 wiecz., gdy kurator lwowski okręgu szkolnego, Stanisław Sobiński, wchodził do bramy domu przy ulicy Królewskiej, jacyś dwaj osobnicy oddali z tyłu kilka strzałów, władając go trupem, poczem zbiegli pod osłoną ciemności. Zarządzono pościg i dochodzenie.

Międzynarodowy manifest finansistów domagający się zniżenia taryf celnych Deklaracja francuska i włoska--Wielkie wrażenie manifestu

(Tekst deklaracji na stronie 7-ej)

Do tekstu międzynarodowego manifestu finansistów, który podajemy na stronie 7-ej, dołączone są następujące deklaracje:

DEKLARACJA FRANCUSKA.

Z obawy, że niektóre ustępy manifestu mogłyby przy próbach interpretacji przyczynić się do wywołania nieporozumień, postaraliśmy się podpisujący o sprecyzowanie tych punktów, na które zgadzają się. Zdaniem ich, źródło tego stanu niezdolności i gospodarczej bezwładności, z powodu którego cierpią obecnie kraje Europy, tkwi w skutkach wojny i w przesileniach walutowych, które z tej wojny wynikły. Uważają więc oni, że dla u-

niknięcia zaostżenia tego niepokojącego położenia jest przede wszystkim wskazane, by kraje, których waluta nie jest jeszcze ustabilizowana, mogły jak najprędzej wyjść na drogę, wiodącą do uzdrowienia tej waluty. Droga ta będzie o tyle łatwiejszą, o ile gospodarcze stosunki pomiędzy narodami zostaną wskrzeszone na normalnych podstawach. Pod tym względem są oni zdania, że nadmierna wysokość oraz całość pewnych przegród celnych, nadmierne utrudnienia czy ułatwienia, oraz przeszkody międzynarodowej komunikacji, powodowane niewłaściwymi przepisami: transportowymi, zasługują na potępienie.

Oświadczają się oni za temi wszystkimi zarządzeniami, które zmierzają do usunięcia tego rodzaju sztucznych przeszkód, tamujących nieskrępowane i wznowienie takich międzynarodowych stosunków handlowych z innemi państwami przed wojną.

Nie mogą oni nie uwzględnić faktu, że dla nowoczesnego państwa jest rzeczą niemożliwą żyć i rozwijać się bez utrzymywania stosunków handlowych z innemi państwami i że wskutek ścisłej wzajemnej zależności narodów równowaga gospodarcza świata może być wskrzeszona tylko drogą wzajemnej wymiany, ułatwień kredytowych i dostawy towarów.

DEKLARACJA WŁOSKA.

Podpisani, objawiają swoją zgodę na hasła, jakie przyświecają niniejszemu manifestowi, chcieliby zaznaczyć, że gdyby danem im było współdziałać przy redagowaniu tego dokumentu, woleliby w niektórych miejscach nadać mu inną, bardziej jasną formę. Przedewszystkiem powitaliby chętnie krytykę nie tylko nadmierne wysokich stawek celnych i stałości obowiązujących w niektórych krajach pod względem celnym przepisów, lecz względem celnym przepisów, lecz również i krytykę bezpośredniej i pośredniej ochrony celnej, utrudnień sztucznych premii i ograniczeń w emigracji. Z temi zastrzeżeniami przyłączają się oni chętnie do manifestu.

Autonomia kulturalna żydów w obrębie samorządu ogólnego Doniosła rozmowa z min. Zaleskim o sprawie żydowskiej w Polsce

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W „Naszym Przeglądzie“ ukazała się wczoraj rozmowa ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego z przedstawicielem żydowskiej agencji telegraficznej („Żat“), p. J. Laudanem w New Yorku.

Rozmowa poświęcona jest sprawie żydowskiej i zawiera dwa za-

sadnicze oświadczenia. Przede wszystkim min. Zaleski stwierdza, że akcja sjonistyczna na ziemiach polskich korzysta z całkowitej swobody i że rząd polski, w myśl tradycyjnych zwyczajów, popiera wszelkie poczynania, owiane duchem humanitarnym i za takie uważa ruch sjonistyczny.

Pozatem na zapytanie, jaki jest stosunek ministra do dążenia żydów w sprawie autonomii kulturalnej w Polsce, min. odpowiedział:

„Będąc zwolennikiem jaknajwiększego kulturalnego rozwoju wszystkich warstw i wszystkich obywateli polskich bez względu na ich narodowość, sądzę, że wszelkie środki, zmierzające w granicach obowiązujących ustaw do tego celu, są pożyteczne i pożądane. Konstytucja polska pod tym względem idzie dalej, od traktatów międzynarodowych i zapewnia wszystkim obywatelom prawo zachowania swojej narodowości i właściwości narodowych, przewiduje osobne ustawy, gwarantujące innym narodowościom swobodny rozwój na podstawie autonomii związków o charakterze publicznym -- prawnym w obrębie samorządu ogólnego. W stosunku do żądania żydów do uzyskania takiej autonomii kulturalnej odnoszą się z jaknajwiększą życzliwością.

Wreszcie na zapytanie przedstawiciela „Żat“ o pogłoskach w sprawie zamiarów militarystycznych Polski, min. Zaleski kategorycznie mi zaprzeczył, oświadczając, iż są one napewno wyrazem wrogości Polsce propagandy, na niczem nie opartej, ponieważ budżet wojskowy niczem się nie różni od budżetów wojskowych państw sąsiednich, a ostatnie posiedzenie komisji rozbrojeniowej w Genewie całkowicie tę pokojowość polskiego budżetu wojskowego uznało.

KIEDY POWSTAŁ MANIFEST.

BERLIN, 19 października (Pat). Biuro Wolfia donosi, że plan wydania zbiorowego manifestu wyłonił się przed sześciu miesiącami w czasie pobytu d-ra Schachta w Londynie. Równocześnie międzynarodowe izby handlowe przez swoje ekspozytury krajowe prowadziły akcję w kierunku zainteresowania kwestjami, poruszonymi w manifestcie. Ekspozytury te składają mają raporty do centrall w Paryżu. Należy się spodziewać ogłoszenia tych raportów w najbliższym czasie.

WRAŻENIA W ANGLJI I FRANCJI

LONDYN, 19 października (P.). Prasa angielska przypisuje międzynarodowemu manifestowi finansistów, domagającemu się zniżenia taryf celnych wielkie znaczenie. Lista angl.ków, którzy podpisali ten manifest wywołała wielkie wrażenie, zawiera bowiem nazwiska szeregu najwybitniejszych osobistości ze świata przemysłowego.

LONDYN, 19 października (P.). Dyplomata, korespondent „Daily Mail“ uważa, iż manifest kół gospodarczych, pomimo, iż został podpisany przez przedstawicieli kół francuskich, został przyjęty we Francji bardzo chłodno. Zwraca się uwagę na fakt, że przeprowadzenie postulatów manifestu jest zależne od międzynarodowej finansjery, która nie może wykazać zrozumienia dla politycznych i ekonomicznych potrzeb poszczególnych krajów.

Francuski system celny ma za zadanie ochronę odbudowującego się przemysłu. W podobnym położeniu znajdują się Jugosławia i Czechosłowacja. W Paryżu uważają, że manifest skierowany jest przede wszystkim przeciwko tym krajom. Francuskie dzienniki podkreślają, że manifest zawdzięcza się inicjatywie niemieckiej i że jest skierowany przeciwko traktatowi wersalskiemu.

„Poseł nie może mieć korzyści osobistych“

Dawno oczekiwany dekret prezydenta

Nasz warsz. koresp. telefonuje: P. prezydent Rzplitej podpisał wkrótce, korzystając z przysługujących mu uprawnień, rozporządzenie z mocą ustawy, zabraniające posłom i senatorom uczestniczenia we władzach tych spółek akcyjnych, w których zaangażowany jest kapitał skarbu państwa. Rozporządzenie zawierać ma czte-

ry artykuły i nosi tytuł „o uzupełnieniu przepisów, normujących organizację władz spółek akcyjnych“.

Dodać należy, że na czele posłów i senatorów, których rozporządzenie to odsunie od kontaktu z pieniędzmi państwowemi, znajduje się poseł Wojciech Korfianty.

HOTEL RZYMSKI
WARSZAWA, NOWOSENATORSKA 1,
po przebudowie i gruntownem odnowieniu 5715-2 z dniem 23-go października r. b. zostaje
OTWARTY
CENTRUM MIASTA. Telefony miejskie we wszystkich pokojach. KAPIELE. WINDA.
RESTAURACJA „RYDZ“ w hotelu.
Telefon: „Centrala Hotel Rzymski“ -- Telegraf „Rzymski-Warszawa“.

Tętno chwili

Sztuczna nafta

W „Le Matin” z dnia 15 b. m. opisuje p. Henryk Korab Kucharzki swą wycieczkę do p. Audiberta, dyrektora państwowego towarzystwa badań, który ma pracownię w Villers-Saint-Paul:

— Widzi pan, mówi dyrektor, ten wielki zbiornik pomalowany na żółto; wrzucamy w niego dwa rodzaje gazów: tlen i wodor. Przez tę rurę, która pan widzi, mieszaninę tę wprowadzamy do przyrządu, który ją kondensuje...

— Zatem rodzaj prasy?

— Jak pan chce. Ścisłamy tę mieszaninę do 200 atmosfer. Potem, tak silnie zmieszany, ten gaz wprowadzamy do innego znów przewodu, którego nie widać, ponieważ silnie jest opancerzony, aby wytrzymać wielką siłę nacisku. W środku ostatniego przewodu znajduje się przeszkoda, a więc coś, przez co gaz silnie wypychany, jak kula w karabinie, musi się przebić. Nazwijmy to filtrem. Po wysiłku przebija się i dochodzi tam, na sam dół przewodu.

— Co to? — zapytał dyrektor, zmierniacz do odbornika. I powąchałem...

— Nafta, ale to nie pachnie.

— Naturalnie, że nie — mówi p. Audibert — bo to nafta doskonała, nafta surowa, zupełnie taka sama, jaka wydobywa się ze studni.

Wchodzimy o jedno piętro wyżej. Gospodarz pokazuje nam 7 butelek: jedną wielką, napełnioną tą samą cieczą zielonkawą i 6 mniejszych.

— Te 6 mniejszych — tłumaczy dyrektor — zawierają żywy rozkładzone z wielkiej butelki. Zdejmujemy korki z butelek. Pierwsza napełniona jest eterem, druga benzyna bardzo lekka, o słabym zapachu; a ta benzyna używana dla samochodów. Czwarta napełniona naftą palną do lamp, piąta olejem mineralnym. Ostatnia zawiera żwarta masę żółtą; to parafina.

— Widzi pan — mówi uczonec — bo cała gama. Wszystkie produkty z podziem: naftodajnych z Persji, czy Rumunii, znajdują się tu razem złączone, w naszych naczyniach, o 45 kilometrów od Paryża...

Czy można sobie wyobrazić bardziej zdumiewający cud.

— Dobrze pan powiedział: tajemniczy... Nauka bowiem nie znalazła jeszcze wytłumaczenia tego fenomenu. Dlaczego pewna materia, pewien metal, działa tak na gaz jakby grom, przedzierający chmurę? Niewiadomo?

— A jednak wiadomo, co pan wkłada w środek filtra, w środek katalizatora?

— Wiem. Aby otrzymać alkohol metylowy, trzeba mieć mieszaninę tlenku, cynku i tlenku miedzi.

— A żeby otrzymać naftę?

— Trzeba mieć to, czego ja używam.

P. Audibert nasypał mi na rękę tyle co się mieści w małej musztardnicze.

Miałem w ręku garść proszku, podobnego, do złudzenia do świeżo zmielonej kawy.

— Co to jest? — zapytał.

Młody uczonec zaśmiał się głośno.

— Pozwoli pan jednak — rzekł — że zachowam mój sekret dla siebie...

Mniejszości narodowe w rządzie

Wejście dwóch ministrów niemieckich z łona stronnictw umiarkowanych i „aktywistycznych”, pp. Mayera - Hartinga i Spiny, przedstawicieli niemieckiej partii chrześcijańsko - społecznej i związku rolników, do rządu czechosłowackiego p. Antoniego Svehli, jest faktem politycznie bardzo doniosłym, jako objaw zbliżenia się do idei państwowej najsilniejszej kulturalnie i politycznie mniejszości, zamieszkującej państwo czeskie. Słowaccy ministrowie oddawna już zasiadali w praskich gabinetach. „Ugodowcy” słowaccy, dr. Szrobar i Milan Hodžai, jako członkowie czeskiego stronnictwa agrarnego, zajmowali już ministerjalne fotele. W obecnym momencie nawet najbardziej opozycyjne ze stronnictw słowackich, stronnictwo ludowe ks. Andrzeja Hlinki, domagające się autonomii dla Słowaczyny, zasadniczo gotowe jest wziąć u-

dział w rządzie i większości rządowej. W ślad za umiarkowanymi Niemcami, którzy uczynili wielki krok w kierunku ugody, pójdzie zapewne i ta część mniejszości węgierskiej, która zgrupowana jest w węgierskim stronnictwie chrześcijańsko - społecznym.

Idea współdziałania z mniejszościami narodowymi, zbliżenia ich do państwa i dania im reprezentacji w rządzie jest koncepcją prezydenta Masaryka i jego najbliższego współpracownika, dr. Benesza. O realizację tej idei walczył Masaryk oddawna z nacjonalistycznym obozem czeskim, zgrupowanym przede wszystkim w stronnictwie narodowo - demokratycznym dr. Kramarza. Rzecz jest ciekawą, że przygotowana przez prezydenta realizacja tej idei stanowi równocześnie taktyczną porażkę dla niego i dla najbardziej do niego zbliżonych

lewicowych i socjalistycznych stronnictw, fakt ten ważniejszy, że na przyszły rok mają się odbyć nowe wybory na prezydenta republiki czechosłowackiej.

Ideowa propaganda Masaryka stworzyła duchowe podłoże, a interesy ekonomiczne zbliżyły do siebie agrarne i konserwatywne stronnictwa wszystkich narodów, zamieszkujących Czechosłowację, na platformie walki o uchwalenie nowych cel. Czeskie stronnictwa socjalno - demokratyczne i narodowo - socjalistyczne i socjaliści niemieccy i węgierscy zostali w tej walce pokonani. W związku z oddaleniem się okresu wojny i pierwszych początków państwa czechosłowackiego i z nowym oportunistycznym kursem polityki Rzeszy, prowadzonej przez dr. Stresemanna, nacjonalistyczni radykali niemieccy Czechosłowacji, pozostający pod przywództwem

dr. Lodgemanna, utracili większą część swoich wpływów, a i stronnictwo ludowe ks. Hlinki stawało się coraz to łagodniejszym w swojej polityce; nie należy przysięgać, że na tle kwestii wyznaniowych dość ściśle wężyl łączą ks. Hlinkę ze wzmacniającym się klerykałem czeskim stronnictwem katolicko - ludowym.

Oczywiście lewica czeska przeciwko faktowi wstąpienia Niemców do rządu protestować nie może, nawet narodowi demokraci czescy ze względu na konserwatywny charakter rządu zachowują się powściągliwie; Niemcy sami zaś, zarówno w Czechach, jak i w Rzeszy akcentują charakter eksperymentu, który nosi ich debiut na ławie rządowej, formułując swoje postulaty, podkreślając jednak doniosłość dokonanego faktu.

A. P.

Polska spustoszona huraganem wojny doprowadziła dzieło odbudowy kraju do pomyślnych rezultatów — jednak jeszcze dużo kapitałów i pracy potrzeba by zblizniły się wszystkie rany wojenne

Od p. prezesa gener. dyr. odbudowy w min. robót publ., inż. Stan. Kruka otrzymujemy następujące informacje:

Polska, która była głównym terenem operacji wojennych w czasie wojny światowej, a następnie z bolszewikami, przeprowadziła w ciągu ośmiu, względnie sześciu lat do porządku koleje swoje, odłogi, sięgające miliona hektarów przywróciła kulturze rolnej, przemysł prawie, że odbudowała z 1 800 000 budynków zniszczonych, lub uszko-

dzonych wskutek działań wojennych odbudowała dotychczas 1 350 000, tak że pozostaje jeszcze do odbudowy 450 000.

Nie mówiąc o drogach, odbudowa budynków zniszczonych wojną, oraz rozbudowa miast nie osiągnęła tego stopnia, który muszę nazwać koniecznym, aby pod względem ekonomicznym Polska mogła stać do współzawodnictwa z innymi państwami i wzmacniać dobrobyt obywateli.

W zarządzaniu więc pozostały

te działy gospodarki państwowej, które należą do zakresu działania ministerstwa robót publicznych.

Nie można jednak pomyśleć tego za winę min. robót publ., jeśli się zważy, że min. robót publ. brało udział dotychczas w rocznych preliminarzach budżetowych państwa około 4 proc., podczas, gdy preliminarze min. robót publ. np. w Czechach, a zatem w państwie niezniszczonym wojną wynoszą przeciętnie 10 procent rocznie w ogólnych preliminarzach budżetowych.

Przechodząc do szczegółowego przedmiotu odbudowy budynków zniszczonych lub uszkodzonych wojną, zaznaczam, że ogólna cyfra tych budynków wynosi, jak już wyżej wspominałem, 1 800 000, w tem kościołów — 2 100, szkół — 6 600, budynków użyteczności publicznej — 2 004, domów mieszkalnych — 543 000, budynków gospodarczych — 1 243 300.

Odbudowano dotychczas 1 350 000 — w tem kościołów — 1 430, szkół — 5 240, budynków użyteczności publicznej — 1 400, domów mieszkalnych — 414 400, budynków gospodarczych — 927 530.

Pozostaje zatem jeszcze do odbudowy 450 000, w tem kościołów — 670, szkół — 1 360, budynków użyteczności publicznej — 600, domów mieszkalnych — 128 600, budynków gospodarczych — 318 770.

Jeśli się uwzględni, że pomoc państwowa na podstawie ustawy z dnia 18 lipca 1919 roku w formie bezwrotnych zapomóg do maja 1924 roku wynosi 110 000 000 zł., a od maja 1924 r. na podstawie nowej ustawy o odbudowie z dnia 6 maja 1924 roku w formie kredytów długoterminowych około 20 000 000 złotych, razem 130 000 000 złotych, to musi się przyjąć, że pomoc państwowa nie była wyższą, nad 10 do 20 proc. faktycznych kosztów odbudowy.

Reszta kosztów uzupełnili poszkodowani działaniami wojennymi obywatele własną pracą; tej to własnej pracy zawdzięcza się ten olbrzymi efekt na polu odbudowy.

Zastanawiając się nad sposobem dokończenia dzieła odbudowy budynków zniszczonych wojną zaznaczam, że 45 do 50 milionów wystarczący na częściową pomoc kredytową ze strony państwa, aby wieś odbudowała resztę domów mieszkalnych i gospodarczych, zniszczonych wojną. Mniej więcej taka sama suma byłaby potrzebna na pomoc w odbudowie kościołów, szkół i domów użyteczności publicznej. Na pokrycie częściowej pomocy w odbudowie są zapewnione kredyty z wpływów daniny lasowej, które okrągi wynoszą do końca roku 1926 — 30 000 000 zł. — W latach 1927, 1928 należy oczekiwać jeszcze około 30 000 000 zł. — Z wpływów daniny lasowej nie będzie mogła być pomoc udzielona w takich rozmiarach, aby odbudowę ukończyć. Dla pokrycia reszty potrzebnych jeszcze kredytów będą musiały być znalezione nowe źródła dochodów.

Z. S.

Jak wyszedł kapitał zachodni na koncesjach sowieckich Stosunki prawno-handlowe w dzisiejszej Rosji

Hr. Kokowcoff w numerze z 1 września „Revue des deux mondes” omawia sprawę koncesji sowieckich dla cudzoziemców. Ciekawy ten artykuł ilustruje wymownie stosunki handlowe z Rosją sowiecką na podstawie faktycznych cyfr i danych.

Trudne do pojęcia jest stanowisko sowietów, które prowadzi dwojaką i wręcz przeciwną sobie politykę wobec kapitału zagranicznego.

Majątek obcy w Rosji z przed 1918 r. został upaństwowiony, jest nieodwołalną zdobyczą rewolucji październikowej 1917 r., zupełnie natomiast inaczej traktują sowiety kapitały świeże, które usilnie pragnąścią do Rosji.

Mimo bardzo ożywionej propagandy zagranicą, kapitał zagraniczny, włożony faktycznie w koncesje rosyjskie, nie wynosi więcej niż 25 milionów czerwienców na 58 milionów rubli, które miały być inwestowane według raportu Trockiego, i te przedsiębiorstwa, które powstały na gruncie koncepcyjnym, stoją przed upadkiem. Taki np. koncern Wolffa, który angażował się w Russ. Guetorgu w wysokości 300 000 tys. złotych, musiał się wycofać ze stratą całego kapitału. Podobny los spotkał koncesję Kruppa. Stowarzyszenie angielskie Lena Goldfields, pomyślane na wielką skalę do poszukiwania roboty, oraz dalsze inwestycje kapitału.

Powodem takiego stanu rzeczy jest całokształt warunków w Ro-

sji. Ustawodawstwo sowieckie nie daje obecnemu kapitałowi żadnej gwarancji, jak jej nie daje bezpieczeństwo osobistemu, oraz własności prywatnej. Wymiar sprawiedliwości bowiem jest wymiarem dyktowanym klasowością prawie nieograniczoną swobodę w interpretacji i stosowaniu prawa. „U nas” — pisze Preobrażenski, członek delegacji konferencji francusko-sowieckiej — „jedynie robotnicy mają prawo być sędziami, eksploataczy mogą tylko być sądzonymi”. Interes państwa stoi wyżej, niż artykuły prawa, oczywiście więc takie ustawodawstwo nie gwarantuje żadnej umowy Paragraf 30 cywilnego prawa głosi, że „umowa może być uważana za niebyłą, jeśli okaże się przeciwną interesom państwa”. Państwo upoważnione jest ustawodawstwem do wywłaszczania dóbr prywatnych w razie pewnych okoliczności.

Z drugiej strony prawo karne sowieckie (par. 9) upoważnia sędziego do „stopniowania kary według jego socjalistycznego sumienia”.

Owo nieograniczone prawo sędziego stosowane, oraz interpretowanie dowolnego litery prawa szczególnie niebezpieczne jest dla cudzoziemców, zważywszy socjalistyczny charakter sowieckich trybunałów. Fakt zaś jest, iż ustawodawstwo, względnie łagodne dla innych przestępstw, drakońskie jest dla wszelkich wykroczeń prawdziwych i domniemyanych przeciw interesom państwa. Paragraf

63 prawa kryminalnego stosuje karę śmierci dla poczyniń „kontrewolucyjno-ekonomicznych”. Za takie poczynanie uważa zbrodnie „szpiegostwa ekonomicznego”. Pojęcie to szczególnie jest niejasne i rozciągliwe. Zwykły raport dyrektora obokrajowca do swej zagranicznej dysekcji o finansowym stanie jego przedsiębiorstwa może być podciągnięty pod to pojęcie. Były też przykłady właśnie takich wypadków. I tak między innymi profesor Clair, aczkolwiek szwajcarski poddany, został skazany na 10 lat za zbrodnie „szpiegostwa ekonomicznego”.

Aby kapitał obokrajowy mógł znaleźć bezpieczną lokatę w Rosji, muszą się warunki miejscowe w Rosji gruntownie zmienić, co znowu nie godzi się z poglądami komunistycznymi i ustrojem państwa.

Tak więc mamy paradoksalne stosunki. Z jednej strony konieczność dla Rosji przyniesienia obcych kapitałów do swego kraju, z drugiej walka na śmierć przeciw ustrojowi kapitalistycznemu, mającemu tych środków dostarczyć; zaś dla reszty Europy chęć wciągnięcia Rosji w jej orbitę handlową, bez niebezpieczeństwa przewleczenia zarazy komunistycznej, zaczepnej i zaciekłej wrogiej — to problemy żywotne, a trudne do rozwiązania nieledwie w tym stopniu, co kwadratura koła.

Właścicielka Pracowni Sukien i Okryć

„PANI”

E. HELLEROWA

6-go Sierpnia Nr. 28. Tel. 21-45

powróciła z Wiednia.

6813-1

Światowi fałszerze akcji aresztowani w hotelu „Viktorja” w Warszawie

Sukces policji polskiej w międzynarodowym pościgu władz Kryminalnych

Z Warszawy donoszą:
Policja warszawska wpadła na trop wielkiej międzynarodowej bandy

fałszerzy akcji
przemysłowych, będących w obrocie na wszystkich niemal giełdach światowych. Możliwe śledztwo, prowadzone przez nac. urzędu śledczego zlikwidowało świetnie zorganizowaną szajkę fałszerzy i spekulantów.

Przed rokiem na **giełdzie berlińskiej** pojawiły się akcje z napisem: „The Lena Goldfields Limited”, kapitał zakładowy 1.405.000 funtów szterlingów. Akcje były w żywym obrocie. Wkrótce atoli okazało się, że są fałszywe. Śledztwo ustaliło, że akcje wypuścił kupiec wiedeński Sommer i kupiec kijowski Emdin, przedstawiciel „Londol Continental Express Company”, ostatnio zamieszkały w Gdańsku. Tymczasem firma Birkolc et Co. w Berl nie nabyła

większy portfel tych akcji.
W tej transakcji pośredniczył: dyrektor „Danziger Transport Bank” w Berlinie, Abram Niemirowski z Ollwy i Maks Kloczkin z Gdańska. Śledztwo, prowadzone przez policję kryminalną kilku państw, wykazało, że wypuszczono akcje za nominalną sumę około **100 tysięcy dolarów.**

Ślady prowadziły do Gdańska. Zawiadomiona o tem policja polska wzięła udział w śledztwie akcji pościgowej.

W tym stanie rzeczy policja warszawska otrzymała następujące doniesienie:

Znany kupiec w Krakowie, Karol Musiał nabył od Joska Goldberga w Warszawie (Senna 32) **200 sztuk akcji „Baku”**

i zapłacił za nie gotówką i czekiem P. K. O. 35.640 złotych. Musiał zastawił akcje u innego kupca Holzera a ten wysłał akcje do Paryża jako depozyt. Tutaj w jednym z banków spostrzeżono, że akcje są fałszywe.

Rozpoczął się alarm. Musiał przyjechał do Warszawy, wyszukał Goldberga i oświadczył mu krótko:

— **Zwrot pieniędzy albo kryminal!**
Goldberg zaalarmował współników i zaaranżował „konferencję” w hotelu „Viktorja”. Policja już była na miejscu. Wywiadowcy w sąsiednim pokoju przysłuchiwali się obradom bandy, a wreszcie „nakryto” całe towarzystwo.

Szefem szajki
okazał się Icek Korman (Leszno 6). W przybyłym z Wiednia kupcu Sommerze rozpoznano Michela Rubinę z Warszawy ul. Pawia 74. Dalej aresztowani zostali: Lejba Drohoczynier (Nowiniarska 8), Icek Korman (Leszno 6), Icek Lerer (Dzielnia 47), Jakób Rubin (Niska nr. 8), Abram Perkat (Franciszkańska 31) Jakób Neumark (Pańska nr. 17).

Wyszło też na jaw, że **kupiec węglowy,** Salomon Steinberg (Złota 62) kupił od Drohoczyniera 200 sztuk akcji „Lena”, z czego 178 posłał do Katowic jako kaucję dla firmy „Progress”. Akcje te są fałszywe.

Urząd śledczy po aresztowaniu całej bandy, ustalił, że druk fałszywych akcji odbywał się **w drukarni „Merkury”** przy ul. Przejazd nr. 5.

Wydawnictwem fałszywych walorów trudnił się: Henoch Czapiński (Pawia 48) Maurycy Drabinka (Solna 16) obaj karani za czasów oku-

pacji za fałszowanie kartek chlebowych, Natan Drabinka (Twarda nr. 22) i Fiszal Segal (Pańska 19).

W drukarni „Merkury” wykryto klisze i papier do druku **fałszywych akcji „Modrzejów”.**

Nadużycia w marynarce „Grzeczności” dla Bartoszewicza

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

W dniu wczorajszym w procesie o nadużycia w marynarce wojennej zeznawali oskarżeni porucznicy Woyde, Lipiński i Kubiński. Wszyscy oni zeznawali zgodnie, że podpisywali protokoły odbiorcze lub przerachowania bez udziału w odnośnych komisjach.

Jedynie na prośbę kom. Bartoszewicza, mając do niego zupełne zaufanie i nie podejrzewając go o działalność na szkodę skarbu państwa. Por. Kubiński zeznał natomiast, że dostarczane przez firmę „Marszałk” materiały były zupełnie złe. Zeznania oskarżonych trwają w dalszym ciągu.

Słynny trup w walizie

Po długim śledztwie stanął wreszcie krwawy zabójca przed sądem

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W marcu roku ubiegłego znaleziono w walizie w przechowalni bagażu na dworcu wschodnim w Warszawie kadłub zamordowanej kobiety.

Przez rok władze śledcze nie mogły znaleźć sprawcy morderstwa ani wyjaśnić czy mord ów i towarzyszące mu zżecanie się nad trupem był zbrodnią sadysty, czy też pospolitym rabunkowym morderstwem zakończonym poświęceniem trupa dla zatarcia śladów.

Przez cały rok odnajdywano rozmaite części zamordowanej kobiety, jak już wówczas ustalono, młodej prostytutki Marii Michałowskiej, w dołach kloacznych w Warszawie i na Pradze, a głowę jej wyłowili rybacy z Wisły pod Płockiem.

Długotrwałe, kilkumiesięczne śledztwo wysunęło szereg poszlak przeciwko Franciszkowi Królikowskiemu, kanceliście w okręgowym zakładzie mundurowym w Cytadeli, który ma już za sobą przeszłość kryminalną.

Królikowski ostatniego dnia, kiedy widziano Michałowską — żywą, zawiózł ją do swego pokoju w Cytadeli i tam przypuszczalnie zamordował rabując jej palto fokowe, pierścionek z brylantem trzy czwarte karatowym oraz złotą bransoletkę.

Kilku ludzi widziało Michałowską wchodzącą do budynku Nr. 35 w Cytadeli, gdzie mieszkał Królikowski, nikt nie widział jej stamtąd wychodzącej.

Drobiazgowo, na sposób zachodnio-europejski z udziałem najwybitniejszych rzeczoznawców prze-

prowadzone śledztwo przez sądu śledczego do spraw szczególnej wagi, p. Skarzyńskiego, dostarczyło nowych poszlak przeciwko Królikowskiemu.

Znaleziono u niego ślady krwi ludzkiej na sienniku, na kocu, na oderwanych od podłogi deskach, na asfalcie pod podłogą i w kilku innych miejscach.

Stwierdzono że w dniu zabójstwa rano walizkę, w której był kadłub Michałowskiej, kupował osobnik, z rysopisu zupełnie podobny do oskarżonego Królikowskiego.

Wczoraj o godzinie 11-ej rano dzień wczorajszy.

przy olbrzymim napięciu żadnej wrażeń publiczności rozpoczął się proces przeciwko oskarżonemu o morderstwo Królikowskiemu.

Na sali sądowej, jako dowód rzeczowy figuruje trumna z pięcioletnimi zwłokami Michałowskiej odpowiednio zabalsamowanymi.

Na zapytanie przewodniczącego, Królikowski oświadcza, że test kawalerem, urzędnikiem, posiada wykształcenie średnie i karany był sądownie z art. 108 k. k.

Następnie sąd przystąpił do zaprzysiężenia świadków i odczytania aktu oskarżenia, co zajęło ca-

Tajemnicze zniknięcie i niespodziewane odnalezienie p. Curie-Skłodowskiej w Kopenhadze

Pani Skłodowska, wymalazozyni radjum, lauretka nagrody Nobla i profesor fizyki w jednej osobie, bawi od kilku dni w Kopenhadze, aby wraz z drugim laureatem nagrody Nobla, profesorem Bohrem, rektorem kopenhaskiej politechniki, pracować nad rozłożeniem atomu.

Na przyjęcie słynnego gościa przybył na dworzec kolejowy wielogłowy komitet z bukietami kwiatów

Był więc na dworcu poseł francuski, poseł polski, prof. Bohr, kilku innych koryfeuszów nauki, przedstawiciel rządu duńskiego, przedstawiciel administracji, przedstawiciele prasy, liczne grono francuzów i polaków, no i naturalnie

był przedewszystkiem obecny burmistrz Kopenhagi, p. Kaper, który przed południem wygłosił 6 przemówień żałobnych, w południe wygłosił przemówienie z dziejziny kultury na jednym z jubileuszów, po południu występował w związku akademickim przeciw jazz - bandowi i nowoczesnej moralności, wieczorem przemawiał w klubie konserwatystów o największych dobrach narodu, no i obecnie stał na dworcu w chwili wjeżdżania pociągu, gotów znowu do przemówienia...

Pociąg wjeżdżał. Oczy obecnych kontrolowały każdy przesuwający się wagon. Gdzież jest — ona — pani Curie - Skłodowska ta słynna na cały świat niewiasta, znana z tysiąca fotografii i ilustracji? Gdzież jest — ona?!

Przesuwali się przez peron mężczyźni, kobiety, dzieci... Gdzież jest pani Skłodowska? Rzeźki, elastyczny, zwawy, ruchliwy burmistrz Kaper wraz innymi, przebiegał wszystkie wagony, szukając pani Skłodowskiej. Daremnie! Peron już się opróżnił, ostatni podróżny zniknął już w wyjściu i przesunęła się przez peron jakaś starsza pani, skromnie ubrana, z kapeluszem, nasuniętym na czoło i podniesionym kołnierzem.

Zaalarmowano policję, puszczono w ruch telefony i dowiedziano się, że p. Skłodowska jechała tym pociągiem, że była zdrowa i nie uległa żadnemu nieszczęściu.

Komitet stał w milczeniu na peronie, nie wiedząc co czynić i myśleć. Przeszukano wszystkie zakamarki dworca, ale p. Skłodowskiej nie znaleziono. I dopiero w chwili, gdy komitet miał opuszczać dworzec, stanął przed nim służący z hotelu „Angletere”.

— Polecenie od p. Skłodowskiej! — zawołał. — Pani Skłodowska znajduje się przy zupełnym zdrowiu w hotelu, nie lubi żadnych przyjęć, dlatego starała się ukryć twarz w kołnierzu i pod kapeluszem, a zresztą czuje się bardzo zmęczoną...

Nic to jednak nie pomogło. Komitet udał się do hotelu, złożył kwiaty i honory p. Skłodowskiej, a burmistrz Kaper wygłosił jednak w pokoju hotelowym przygotowaną mowę.

Słynny ordynat Bisping oskarżony o zabójstwa i podpalenia

Z Grodna donoszą:
Wczoraj przed sądem okręgowym w Grodnie stanął ordynat Jan Kamil Bisping, znany z procesu o zabójstwo ks. Druckiego Lubbeckiego.

W obecnej sprawie Bisping pociągnięty jest do odpowiedzialności za szereg przestępstw dokonanych w okresie przejściowym dla powstającego państwa polskiego, t. j. podczas ustępowania okupantów, na początku 1919 r.

Bisping oskarżony jest o to, że: 1) w styczniu 1919 roku we wsi Kajeniówce w zamierze zabójstwa wystrzelił z karabinu do Jefima

Mojśiewiczza i zadał mu ranę postrzałową w biodro, od której Mojśiewicz zmarł;

2) w styczniu 1919 r. we wsi Remuciołce pobił kolbą karabinu Konstantego Prokopowicza tak podпалиł jednocześnie kilkadziesiąt stodół, chlewów oraz mieszkania: Prokopowicza, Borejszy, Ryszki i Rajnesa.

Za przestępstwa te przewiduje kodeks karę ciężkiego więzienia do lat 15.

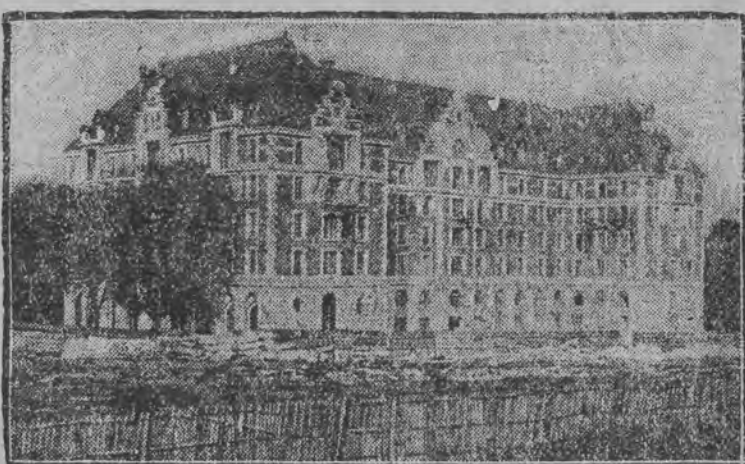
Proces potrwa około tygodnia.

Zamek, który przeprowadza się do Ameryki

Słynny zamek francuski Courcelles, należący do piękniejszych zabytków architektury z czasów Ludwika XIV, został w tych dniach zakupiony przez amerykańskiego milionera i będzie w całości prze-

nieiony do jego posiadłości koło Nowego Jorku. W tym celu zamek rozkładany jest cegła po cegle i w ten sposób odbędzie niezwykłą podróż, aby w nowej ziemi stanąć znów w dawnej świetnej postaci.

Nowy dom akademicki

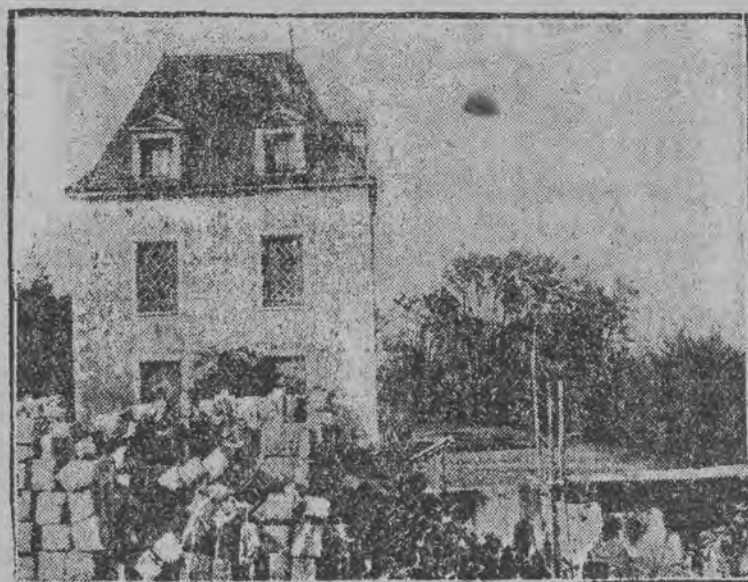


w Quartie Latin w Paryżu

Dymisja rządu austriackiego

WIEDEN, 19 października (PAT) Austriacka rada narodowa odbyła dzisiaj po południu posiedzenie, na którym przewodniczący zakomunikował o dymisji gabinetu d-ra Rameke.

Główna komisja rady narodowej powierzyła misję utworzenia nowego rządu ks. d-rowsi Seplowi, który jutro o godzinie 2-jej ma przedstawić listę nowego gabinetu.



Zamek Courcelles w cza sie „przeprowadzki” za ocean.

Jeżeli zamek Courcelles pociągnie za sobą inne, to może dożyjemy oryginalnego „renaissancu” całych starych miast pod niebem Ameryki. Były tylko w starej Europie nie

wyrastały z ziemi ohydne drapacze nieba, przeszczipiane z Ameryki. Taka wymiana zuboży nas w piękno i estetykę.

Wiadomości bieżące

5 proc. podwyżki otrzymali pończosznicy

Trwający od kilku dni zatarg w przemyśle pończosznym na tle podwyżki płac został w dniu wczorajszym ostatecznie zlikwidowany. W inspektoracie pracy III okręgu odbyła się wczoraj rano konferencja przedstawicieli przemysłowców i związków zawodowych, na której nastąpiło podpisanie umowy, w myśl której przyznano robotnikom zatrudnionym w przemyśle pończosznym podwyżkę płac w wysokości 5 procent. Umowa powyższa obowiązuje od dnia 18 października b. r. (w.)

3 nowe sanatoria zostały wybudowane przez kasę chorych

Poprawa w przemyśle włókienniczym spowodowała również znaczne polepszenie sytuacji finansowej kasy chorych, umożliwiając jej podjęcie szeregu robót inwestycyjnych. Roboty te dobiegają obecnie końca tak, iż w pierwszych dniach listopada oddany będzie do użytku całkowicie urządzony własnym gmach kasy chorych w Zgerzu. — Również w tym czasie oddany będzie do użytku pierwszy pawilon sanatorium dla dzieci gruźliczych w Tuszyńku, a następnie wykonany gmach kasy w Aleksandrowie. (E.)

Kursy języków obcych przy związku pracowników handlowych

W dniu dzisiejszym, t. j. środa, dnia 20 października r. b., o godzinie 8-iej wieczorem odbędzie się inauguracja kursów wieczorowych języków polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego, oraz buchalterji przy związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi. Al. Kościuszki Nr. 21. Dalsze zapisy na nowotworzące się grupy przyjmuje sekretariat kursów w godzinach urzędowych.

Wojewódzki komitet pomocy polskiej młodzieży akademickiej w Łodzi

Wojewódzki komitet pom. polskiej młodzieży akademickiej podaje do wiadomości, że biuro jego znajduje się w gmachu urzędu wojewódzkiego, ulica Zawadzka Nr. 11, I-sze piętro, pokój Nr. 21. Wszelkie sprawy, dotyczące komitetu jak i akcji „Tygodnia Akademika”, złatwia p. Nowicki Jan w czasie urzędowania od godz. 9—3 popoł.

W szponach zarazy Nowe ofiary chorób zakaźnych

W tygodniu od 10 do 16 października r. b. włącznie, zgłoszono do oddziału sanitarnego wydziału zdrowotności publicznej następujące wypadki chorób zakaźnych: dur brzuszny 64 wypadki (w ub. tygodniu 89), błonica 59 wyp. (w ub. tygodniu 433), błonica 26 wyp. (w ub. tygodniu 13), czerwonka 1 wyp. (w ub. tygodniu 5), odra 66 wyp. (w ub. tygodnia 20), krztusiec 2 wyp. (w ub. tygodniu nie było wyp.).

Wyjaśnienie

W związku z wczorajszą naszą notatką pod tyt. „Panie Lolku”, p. L. Złotowski prosi nas o wyjaśnienie, iż przedstawiony przez p. Rejęnę Kleinman przebieg zdarzenia nie jest zgodny z prawdą, a ustaleniem istotnego stanu rzeczy zajęmie się przewód sądowy.

ZWIEDZ WYSTAWĘ GOSPODARSKO-HYGIENICZNĄ W ŁODZI
Al. Kościuszki 75, 77, 79
Targ Rzemielski 20
Koncerty-Radjo-Kino. Wejście 1 złoty.

W pałacu sztuki Wystawy w sezonie bieżącym

Obecna wystawa trwać będzie jedynie do dnia 1-go listopada włącznie, by ustąpić miejsca zbiorowej wystawie dzieł Karola Wierusza-Kowalskiego oraz wystawie „Wnętrz Stylowych”. W grudniu odbędzie się wystawa „Złego i dobrego smaku”, połączona z konkursem zdobienia okna sklepowego oraz wystawa artystów podhalańskich, z której część dochodu poświęcona będzie na cel budowy pomnika Jana Kasprzowicza na Harendzie w Zakopanem.

W styczniu wystawa „Świt” poznańskiego oraz zbiorowa kierownika artystycznego teatru miejskiego Konstantego Mackiewicza. W lutym dla uczczenia 10-lecia Łódzkiego klubu fotografów - amatorów odbędzie się łódzka wystawa fotografii artystycznej i grafiki polskiej. Magistrat m. Łodzi wykazuje troskę o utrzymanie łódzkiej placówki kulturalnej, uchwalając przeprowadzenie instalacji centralnego ogrzewania w najbliższym czasie.

Za kulisami pierwszego łódzkiego filmu „Dzwony wieczorne” na ekranie kino-teatru „Luna”

Rozmowa z autorem scenariusza i reżyserem obrazu dyr. Józefem Maszyckim

W niedzielę odbyło się w kino-teatrze „Luna” wyświetlenie pierwszego łódzkiego filmu wobec zaproszonych gości, oraz przedstawicieli prasy. Film ten posiada pewne braki i niedociągnięcia, jest jednak zapowiedzią pomyślnego rozwoju nowej wytwórczości i obrazów, które zamierza realizować inicjator p. dyr. Maszycki. Na inaugurację pierwszego filmu łódzkiego zjawili się licznie przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, instytucji, prasy, świata artystycznego i t. d. Po wyświetleniu filmu dyrekcja kino-teatru „Luna” podejmowała przedstawicieli prasy śniadaniem.

Po raz pierwszy na wąskiej taśmie filmu przesunął obraz życia wielkiego miasta, tętniącego rytmem pracy i wysiłku obok nędzy i brudu, rozkoszy i przepychu, obok moralnej zgnilizny. Łódź, która dotąd swój wierny

wyraz i odbicie znalazła w „Ziem obiecanej” Reymonta, w bardziej nowoczesną formę artystycznej ekspresji ujęta została. Nie mało trzeba było nakładu pracy, wysiłków i energii, by w tem meście bussinesu stawić czoło przeszkodom i celu artystycznego dokonania. Ogrom tych wysiłków i trudów uwydatnia się zwłaszcza na tle obojętności i braku zaufania do tego wszystkiego, co nie nosi na sobie stempla zagranicy, co podejmuje się przy pomocy drobnego grona ludzi, bez współdziałania ogółu, bez tego poparcia wreszcie, jakim są wielkie kapitały.

W tych wysiłkach i twardej pracy, mówi inicjator, twórca scenariusza i reżyser pierwszego łódzkiego filmu, dyr. Józef Maszycki.

Mówi bez patosu i emfazy, konstatając poprostu fakty, poza którymi kryje się przecież spora doza słusznego zadowolenia z powodu

Walka o węgiel dla przemysłu włókienniczego

Wczoraj rano przybyli do Łodzi dwaj delegaci min. komunikacji w celu zapoznania się z sytuacją węglową Łodzi, zwłaszcza zaś w odniesieniu do niezaspakajanych potrzeb łódzkiego przemysłu włókienniczego, co grozi poważnymi powikłaniami w produkcji. Okazuje się bowiem, że szereg ustosunkowanych jednostek nabywszy w kopalniach olbrzymie ilości węgla, skierował je dla szybszego użytkowania wagonów do Warszawy z

przenaczeniem dla Łodzi, jakoby na zaspokojenie potrzeb konsumpcji wewnętrznej - krajowej oraz dla podtrzymania produkcji w przemyśle. Tymczasem transporty te szły wprost do Gdańska, gdzie były rozchwytywane z olbrzymim zyskiem dla pośredników. Po zapoznaniu się z warunkami na rynku łódzkim delegaci min. komunikacji udali się do mniejszych ośrodków przemysłu włókienniczego w celu zbadania na miejscu machinacji, związanych z brakiem węgla dla produkcji przemysłowej, zapowiadając podjęcie przeciwko tym niepożądanym objawom podjęcie energicznej walki przez min. komunikacji oraz min. przemysłu i handlu. Po zwiedzeniu Zduńskiej Woli, Tomaszowa, Ozorkowa i Zawiercia delegaci złożą obszerny raport w Warszawie. (E.)

Migawki fotograficzne

POD KOŁAMI TRAMWAJU.

Na ulicy Pomorskiej Nr. 36, tramwaj Nr. 4 najechał na wóz chłopski, na którym siedzieli Władysław Węglewski, mieszkający wsi Wientów pow. łódzkiego i Roman Adamecki, zamieszkały przy ulicy Ogrodowej 16.

Wskutek silnego zderzenia, jadący spadli z wozu, ulegając poważnemu rozbiściu głowy i złamaniu żeber.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy, pozostał w miejscu.

Przed domem na ulicy Pomorskiej 21, tramwaj Nr. 6, prowadzony przez motorowego Tomasza Maciejewskiego, najechał 15-letnią Surę Erlich, zamieszkałą przy ulicy Solnej Nr. 5. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, stwierdziwszy u niefortunliwej dziewczynki wybitcie 8 żeber i złamanie lewej ręki, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł ją do szpitala Poznańskiego.

W POGONI ZA ŚMIERCIA.
W dniu wczorajszym w godzinach rannych, goniec magistracki, 30-letni Władysław Adler, zamieszkały przy ulicy Drewnowskiej 54, napił się jodyny. Lekarz pogotowia ratunkowego, po przepłukaniu żołądka, pozostawił go w domu.

POŻAR.
W dniu wczorajszym, w stolarni przy ulicy Słowiańskiej 15, należącej do Jana Sziller, wskutek pozostawienia ognia w piecu i niezamknięcia drzwiczek, wypadł palący się węgiel na podłogę, powodując pożar. W ciągu 15-tu minut cały zakład stolarski stanął w morzu ognia. Zaalarmowane II-gi i IV-ty oddziały straży ogniowej, pożar ugasiły. Straży narazie nie zostały obliczone.

ZŁODZIEJE I BUTY.
Wczorajszej nocy niewykryci narazie sprawcy, za pomocą wycięcia zamku w drzwiach magazynu z obuwiem przy ulicy Al. Kościuszki Nr. 26, dostali się do wewnątrz, skąd skradli większą ilość obuwia i skór. Rano, właściciel magazynu Nusem Pomeranc, stwierdziwszy kradzież, powiadomił o niej urząd śledczy, który wszczął energiczne dochodzenie.

SKONFISKOWANA KONTRABANDA.
Przed kilku dniami policja śledcza została powiadomiona drogą poufną, iż Jan Kurek, zamieszkały przy ulicy Kleina 3, zajmuje się przemysłem tytoniu niemieckiego do Łodzi. W dniu wczorajszym, policja podczas przeprowadzania rewizji znalazła w jego mieszkaniu ukryte 12 kg. szmuglowanego tytoniu niemieckiego. Powiadomiony o tem urząd akcyz i monopoli w Łodzi, tytoń skonfiskował.

ODEBRANJE LUPU.
Wczorajszej nocy posterunkowy IV-go komisariatu policji, Antoni Gmurkowski, będąc w obchodzie na ulicy Cegielińskiej Nr. 17, zauważył osobnika niosącego skrzynkę na plecach, który wydał mu się bardzo podejrzanym.

Na wezwanie policjanta do zatrzymania się, osobnik ów rzucił niesioną skrzynkę pod nogi policjanta, sam zaś ratował się ucieczką.

Porzuconą skrzynkę, policjant odniósł do komisariatu, gdzie po otworzeniu jej znaleziono jedwab, przedstawiający większą wartość pieniężną, pochodzący z kradzieży przed dwoma dniami z fabryki Dobrzyńskiego. Odebrany jedwab zwrócono poszkodowanej firmie.

Mała rzecz - a wstyd

Ilustracja nasza jest tak wymowna, jak niesforne czasem bywają nogi ludzkie. Przykre jest jednak poczucie ludzi, gdy usłyszeli sobie szydercze myśli trawy, która zaufawszy tabliczkom

ochronnym, układa się do snu zimowego i w czasie pierwszej drzemki październikowej ginie zamieniona przez mordercze podeszwy — w błoto. Ludzie bywają wygodni...



„nie deptać trawników!”

Fotograf, mający widać jakieś konszachty z trawą, może podstukał co i jak ona piszczy, schwytał na kliszy wytworną parę ludzka, postępującą sobie z nią tak

mało wytwornie. Może się poznają, zawstydzą i — innych pouczą, że do chodzenia wymyślono już t. zw. chodniki.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, fala 400 m.; Godzina 15,00 — Komunikat gospodarczy. Godz. 17,00 — Program dla dzieci. Godz. 17,30 — Jazz-band. Godz. 19,00 — Odczyt p. t. „Państwo polskie w rozwoju dziejowym”, wygłosi prof. Henryk Mościcki. Godz. 19,30 — Komunikat rolniczy. Godz. 19,45 — Nad program „Rozmaitości”. Godz. 19,55 — Odczyt p. t. „Troja, Kreta i Mykeny”, wygłosi p. Lech Niemojewski.

PARYŻ, fala 1750 m.; Godz. 12,45, 16,45, 20,30 — Koncerty. RYZM, fala 425 m.; Godz. 21,00 — „I Granatieri”, operetka Valenta. ZURYCH, fala 513 m.; Godz. 20,00 — Wieczór muzyki kameralnej. HAMBURG, fala 392 m.; Godz. 20,00 — Wieczór kompozytorów włoskich, rosyjskich i niemieckich (Verdi, Rossini, Mascagni, Czajkowski, Glinka, Rimski-Korsakow, Brahms, Wagner, Cornelius, Strauss).

Filmy łódzkie będą uzupełnieniem naszej ubogiej produkcji krajowej, która zmusza nas do sprowadzenia 700—800 zagranicznych filmów rocznie, zamiast czynienia poważnych wysiłków w dziedzinie rozbudowy własnego przemysłu filmowego.

Pierwszy film łódzki demonstrowany będzie w początkach listopada, po załatwieniu formalności urzędowych w Warszawie. mk.

Olbrymi dźwigar montuje Łódzka elektrownia

Elektrownia Łódzka przystąpiła obecnie do realizacji szeregu inwestycji. W pierwszym rzędzie powierzono międzynarodowemu towarzystwu budowy maszyn zmontowanie olbrzymiego dźwigaru mechanicznego, przy pomocy którego będzie można wyładowywać wagony dla elektrowni wprost z wagonów kolejowych na bocznicę.

Olbrym ten, dźwigacz elektryczny zmontowany będzie w końcu b. m. Istnieje również projekt wprowadzenia pewnych ulepszeń technicznych przy motorach, co jednak zrealizowane będzie już w czasie późniejszym. (E).

Krwawa dyskusja polityczna „Zółty” i „Kałdun” za zamordowanie przeciwnika zostali skazani na ciężkie więzienie

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Illicza rozpatrywał sprawę krwawego zajścia, jakie miało miejsce w jednej z piwiarni na Wodnym rynku nr 14, ofiarą którego padł niejaki W. Śniawski.

Na ławie oskarżonych zasiadali Andrzej Grudziński, znany pod pseudonimem „Zółty”, Józef Kłobuszewski, inaczej zwany „Kałdun”, Stefan Kwasiński i Feliks Ajtner.

Z aktu oskarżenia wynika, iż podsądni w dniu 14 maja r. b. w piwiarni tej urządzili sobie zabawę, często przeplataną kolejkami „czyste”. W międzyczasie do lokalu weszli Wiśniewski, Brzeski i Miedziński i zażądali piwa.

Było to w dniach pamiętnego przewrotu majowego, gdzie wszyscy podnieceni oczekiwali na wieści z Warszawy. Do piwiarni wpadł chłopak z gazetami z krzykiem „Extra telegrama”. Obecni spragnieni ostatnich wiadomości, kupili dodatek nadzwyczajny, po przeczytaniu którego wywiązała się ożywiona dysputa.

Jedni stanęli po stronie marsz. Piłsudskiego, drudzy zaś wypowiadali się przeciw niemu, nie przebijając zbytnio w wyrazach. Wkrótce dysputa ta zamieniła się w bójkę w czasie której Wiśniewski otrzymał kilka pchnięć nożem, że po kilku dniach zmarł w szpitalu.

Zawiadomiony o tem urząd prokuratorski pociągnął nożowników do odpowiedzialności sądowej.

Oskarżeni do winy się nie przyznają i twierdzą, że przyczyną wywołania bójki był obóz przeciwny, a oni tylko ograniczyli się do obrony. Na zapytanie przewodniczącego, u kogo widzieli noż w ręku, zeznają zgodnie, że u Feliksa Ajtnera. Był to „strategiczny” manewr z ich strony, gdyż są to znani nożownicy i byli już karani sądownie, tak np.: Stefan Kwasiński odcierpił już karę 2 i pół roku więzienia za zabójstwo

swego kolegi - złodzieja podczas sprzeczki przy podziale łupów. Natomiast Ajtner dotychczas karany nie był. Okoliczność ta miała wpłynąć na łagodniejszy wymiar kary w stosunku do Ajtnera i na ewentualne zwolnienie pozostałych. Jednak Ajtner twierdzi, że żadnego udziału w bójce nie brał.

Głównymi świadkami oskarżenia byli Brzeski i Miedziński, którzy zgodnie zeznają, iż na zmarłego Wiśniewskiego rzucił się pierwszy Kwasiński i ugodził go pretem żelaznym w głowę. W ślad za nim podążył Grudziński, w ręku którego błysnął noż. Jak zeznają świadkowie Ajtner udziału w bójce nie brał, lecz stojąc na uboczu trzymał w ręku krzesło, przygotowane do odparcia zaczepki.

Bójka trwała około 3-ch minut, poczem napastnicy uciekli. Świadek Brzeski widział u Wiśniewskiego ranę na głowie, lecz o innych ranach, zadanych nożem, nie wiedział, dopiero po wyjściu zwrócił się do niego zmarły ze słowami:

— Trzymaj mnie, bo upadnę. Mam kilka dziur w boku, a zrobił mi je „Zółty”.

Te same zeznania złożył zmarły w szpitalu bratu swemu.

Po zamknięciu śledztwa sądowego zabrał głos przedstawiciel oskarżenia publicznego, który w dłuższym przemówieniu, popierając akt oskarżenia, domagał się surowego wymiaru kary. Obrońcy mec. Jurkowski, Pełka i Beller starają się zbić wywody prokuratora i proszą o wyrok uniewinniający.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, na mocy którego Andrzej Grudziński został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, Stefan Kwasiński i Józef Kłobuszewski na 4 lata ciężkiego więzienia, zaś Feliks Ajtner został uniewinniony.

Walka z Jaglicą Kursy dla lekarzy okulistów

Z inicjatywy departamentu zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych, państwowa szkoła higieny w Warszawie organizuje jedynogodniowy kurs dla lekarzy, obejmujący zarys lekarsko - społeczny współczesnej wiedzy o jaglicy i jej zwalczaniu.

Kurs ten przeznaczony dla lekarzy państwowych, samorządowych, służby zdrowia, pracujących w szkołach, ambulatoriach, szpitalach i zakładach jaglicznych oraz w przychodniach. odbędzie się w Warszawie w czasie od 4 do 11 listopada r. bieżącego.

Na kurs ten magistrat m. Łodzi wydelegował dr. Czesława Jastrzębskiego, kierownika sekcji do walki z jaglicą.

Niedole życia w wymowie nyir

Według sprawozdania oddziału szpitalnictwa przy wydziale zdrowotności publicznej, działalność miejskiego pogotowia ratunkowego w ciągu sierpnia r. b. przedstawiała się następująco:

Wezwań ogółem było 533. Na stację zgłosiło się 71 osób, wyjazdów 462, odwołano 18, nie zastano 9, odmówiono 2, udzielono pomocy 504 osobom, w tem: 218 mężczyznom, 220 kobietom i 66 dzieciom.

Przyczyny wypadków, w których pogotowie ratunkowe udzieliło swej pomocy, składały się z 200 upadków, uderzeń i porażeń, 26 najechań i przejechań, 14 rozpraw wożowych, 24 zamachów samobójczych i samobójstw, 1 zacczadzenie, 7 oparzeń, 6 zatruc alkoholem, 2 nęcza i 224 innych wypadków.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj druga wielka premiera sezonu — poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego „BALLADYNA” w ujęciu reżyserskim Konstantego Tatkiewicza i w całości nowej oprawy kostjumowej i dekoracyjnej (12 obrazów) pomysłu art. malarza Konstantego Mackiewicza. W rolach ważniejszych: Dębicka, Dunajewska, Czylewska, Horecka, Jakubińska, Ko-

złowska, Białoszczyński, Krasnowiecki, Krzemicki, Woskowski. Ilustrację muzyczną, opartą na motywach opery Teleskiego „Goplana” w układzie Henryka Adamusa przygotował Zygmunt Białostocki.

Początek o godzinie 8-ej min. 15.

Jutro na przedstawieniu po cenach popularnych arcywesoly „CAŁY DZIEŃ BEZ KLAMSTWA”.

TEATR POPULARNY.

Wyborna operetka „ACH TE PEN-SJONARKI” ściga co wieczór do teatru popularnego tłumy publiczności, która bawi się oczywiście znakomicie.

Rozbawiona widownia hucznymi oklaskami daje wyraz swemu uznaniu dla pysznej gry zespołu artystycznego z pp. Bronowska, Łodą Niemirzanką, Zielińską, Brzozowską, Góreckim i Urbańskim na czele. Na specjalne podkreślenie zasługuje śliczne tło muzyczne, pełne najwspanialszych i najaktualniejszych efektów operetkowych. Operetka urozmaicona jest również tańcami.

W piątek popołudniu dla młodzieży „BARBARA RADZIWIŁŁOWNIA”.

DRUGI PORANEK ARTYSTYCZNY W TEATRZE POPULARNYM

W niedzielę, dnia 24 b. m., o godzinie 12-iej w południe w teatrze popularnym zarząd towarzystwa im. Moniuszki, w porozumieniu z dyrekcją teatru popularnego, urządza drugi w bieżącym sezonie poranek artystyczny o bardzo urozmaiconym programie.

Na srebrnym ekranie Miejski kinematograf oświatowy

Od wtorku, dnia 19 października r. b. w miejskim kinematografie oświatowym przy Wodnym Rynku wyświetlany jest wspaniały dramat historyczny z czasów rewolucji francuskiej p. tyt.: „Marja Antonina”. Rolę tytułową wykonywa Diana Karenne.

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajami 6 i 1
Od wtorku, dnia 19 do dnia 25 października r. b.
Dla dorosłych:
MARJA ANTONINA
Dramat historyczny z czasów rewolucji francuskiej. W roli głównej: **DIANA KARENNE.**
Następny program: **Nie grzesz, Matko.**

Dla młodzieży:
MIEDZY ZIEMIĄ a NIEBEM
Dramat w 7-mu częściach, odgrywający się na tle przepięknej natury górskiej.
Nad program: **Złot bocianów**
Komedja w 2 akt. z Harold Lloyd'em w roli głównej.
SEANSE BEZPŁATNE
1) Pomorze, 2) Płock, 3) Górny Egipt Assuanf, 4) Samochodem z Ganzeroutu na pobrzeże Algieru, 5) Woda i jej różne stany.

SALA FILHARMONJI JUTRO przyjeżdża TEATR NIEWIAROWSKIEJ z WARSZAWY

Odegrana zostanie **OSTATNIA NOWOSC Lady Chic**
Operetka w 3 ch aktach.
W rolach głównych: **KAZIMIERA NIEWIAROWSKA**
BOL. HORSKI i inni.
TYLKO JEDEN GOŚCINNY WYSTĘP.
Początek przedstawienia o godz. 8.50 wieczorem.
Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

N. P. R. Łódzka na rozdrożu Przed niedzielną Konferencją partyjną

Wczoraj rano powrócił z Torunia delegacji zw. N. P. R. „Praca”, którzy na kongresie tej partii byli jedynymi reprezentantami Łodzi wobec wyłamania się z organizacji partyjnej grupy członków z postem Waszkewiczem na czele. Stanowisko tej grupy było przedmiotem surowej krytyki, a rozłam dokonany przez postę Waszkewicza i Ciszaka określono jako bezpłodny i przemijające zjawisko. Wobec tych

wyników kongresu poseł Waszkewicz podjął na terenie województwa łódzkiego energiczną akcję w związku z odbyć się mającą w niedzielę 24 b. m. ogólnopartyjną konferencją członków całego województwa. Na konferencji tej poseł Waszkewicz wystąpi z całym szeregiem enuncjacji przeciwko oficjalnej polityce partii i dążyć będzie do konsolidacji elementów lewicowych. (E)

Dzisiaj magistrat poweźmie decyzję w sprawie zatargu z funduszem bezrobocia

Wczoraj odbyło się burzliwe posiedzenie magistratu, na którym omawiano sprawę wypłacenia funduszu bezrobocia należnych mu sum z tytułu ubezpieczenia niższych funkcjonariuszy magistratu od bezrobocia.

W dyskusji wiceprez. Groszkowski wskazał na konferencji odbytej w tej sprawie w poniedziałek z przedstawicielami funduszu, na której oni oświadczyli, iż wyegzekwowanie tej sumy może być załatwione na drodze kompromisowej, o ile magistrat wykaże w tym kierunku istotne zrozumienie sprawy. Na konferencji tej oświadczył wi-

ceprezydent w odpowiedz. przedstawicielom funduszu, że sprawa wypłacenia należności: za okres od 1 stycznia r. b. do chwili obecnej mogłaby być pomyślnie załatwiona. Co się zaś tyczy należności: za okres od kwietnia do grudnia 1925 roku, niezbędne będzie rozłożenie tych kwot na raty miesięczne.

O dach nad głową Inicjatywa Łódzkich związków zaw.

Niedostateczne poczynania rządu: nieracjonalna polityka budowlana, nieuwzględniająca potrzeb mieszkaniowych robotników skłoniła wszystkie związki zawodowe na terenie Łodzi do podjęcia w tej sprawie energicznej akcji. Z inicjatywy tych związków ma być zwołana ogólnokrajowa konferencja związków zawodowych z największymi środowiskami przemysłowymi. Na konferencji tej omówiony be-

dzie całokształt zagadnień budownictwa mieszkaniowego dla rzesz pracujących i ustalona polityka mieszkaniowo-budowlana związków zawodowych. W rezultacie tej konferencji związki zawodowe podejmą energiczną akcję w sprawie tworzenia robotniczej spółdzielni mieszkaniowej lub też natychmiastowego podjęcia budowy mieszkań dla rzesz pracujących przez magistraty. (E)

Iwan Mozzuchin
Natalja Kowanko
Włodzimierz Gajdarow
to
TRÓJKA
czołowych wykonawców
„KURJERA CARSKIEGO”
który ukaże się tylko w
„REDUCIE”
JUTRO PREMIERA!

Reduta
Dzisiaj po raz ostatni!
Czy powinniśmy milczeć!!
Potężny film erotyczno-seksualny
CONRADEM VEIDTEM
w roli ożłowieka, ZARTEGO przez ZWYŚLĄ.
CONRAD VEIDT
stworzył w tym obrazie kreację, która przyćmiła wszystkie jego dotychczasowe role, nawet „Braci SCHELLENBERG”
Początek o godzinie 5-iej, ost. o godz. 10-iej wiecz.

Odpowiedzialność sądowa za wypadki na boisku

Uszkodzenie ciała w czasie spotkań sportowych muszą być karane przez władzę państwową

Niedawno z jakich względów w sferach sportowych panuje powszechne przekonanie, że ingerencja karzących władz państwowych w wypadkach uszkodzenia ciała w czasie spotkań sportowych jest niedopuszczalna. Utało się zdanie, że orzeczenie o winie oraz ewentualnej karze za spowodowanie zła mania nog; na meczu piłki nożnej czy też ciężkiego upadku na zawodach lekkoatletycznych — należy całkowicie i wyłącznie do władz sportowych. One jedynie — sądzą sportowcy — mogą na podstawie obowiązujących przepisów ocenić złą wolę sprawcy nieszczęśliwego wypadku, zaś władze państwowe nie w tym względzie realnego powiadzić nie mogą gdyż — nie znają się na sporcie. Zresztą karanie za wypadki na boiskach jest i z tego względu niepożądane, że wisząca ciągle nad sportowcami ręka karzącej władzy odstraszyłaby od uprawiania czynnego sportu całe rzesze ludzi, bojących się wpaść w konflikt z prawem.

Sprawa ta jednak z punktu widzenia prawnopństwowego przedstawia się w sposób zgoła odmienny.

Zaliczając życie i zdrowie do najbardziej cennych dóbr obywateli państwo stoi na stanowisku bezwzględnie karania uszkodzeń ciała. Pod tym względem nie jest brane zupełnie pod uwagę środowisko, w którym przestępstwo miało miejsce; nie są brane pod uwagę warunki danego faktu, skutkujące większą lub mniejszą możliwością uszkodzenia. Łatwość, z jaką skutek przestępstwa może powstać. Szofer, mający na każdym kroku sposobność spowodowania uszkodzenia ciała jest w ten sam sposób karany jak łamiący komuś nogę za pomocą zepchnięcia ze schodów — byleby wina w obu wypadkach oraz skutek czynów były jednakowe. Z tego względu władzy państwowej jest wszystko jedno, czy uszkodzenie ciała nastąpiło na boisku, w czasie gry, czy po meczu, czy w czasie gorącego spotkania o mistrzostwo, czy na ringu bokserkim, czy torze kolarskim. Władza państwowa obejmuje terytorjum całego kraju oraz ingerować będzie we wszystkich wypadkach uszkodzeń cielesnych. Wyjątkiem pod tym względem będą tylko tak zw. uszkodzenia lekkie, które nie powodują nawet czasowych zaburzeń w funkcjonowaniu organów ciała gdyż w tych razach państwo zrzeka się ścigania przestępstwa o ile sama jednostka poszkodowana nie zażąda ukarania sprawcy. We wszystkich innych wypadkach organa bezpieczeństwa, które są świadkami uszkodzeń — obowiązane są skierować sprawę na drogę sądową.

Lecz płonne i niczem nieuzasadnione są obawy sfer sportowych, iżby każdy wypadek bezwarunkowo miał powodować karę. Biorąc pod uwagę z jednej strony zewnętrzny skutek czynu, obowiązujący na przykład na terenie byłego Królestwa Kongresowego kodeks karny, ściśle rozróżnia stan wewnętrzny sprawcy, stosuje karę ciężką przy winie umyślnej, ogranicza sankcję karną do aresztu przy winie nieumyślnej (nieostrożności), zaś zwalnia zupełnie sprawcę od od-

powiedzialności w wypadkach braku zawinienia.

W tym dopiero punkcie postępowania władze sportowe, a przede wszystkim sędziowie, prowadzący zawody, mogą — naturalnie pośrednio — wziąć udział w wymiarze kary na sprawcę. Jako świadkowie w procesie karnym sędziowie sportowi którzy widzą zwykle wypadek lepiej od innych, i którzy właściwie obowiązani są uważać na każdy ruch sportowca — mogą odegrać rolę zgoła nieprzeciętną. Ich zeznania będą miały dla sądu wagę pierwszorzędą na podstawie ich słów komplet sądzący będzie mógł należycie ocenić wszystkie okoliczności czynu, ustalić napięcie złej woli sprawcy, lub też stwierdzić zupełny brak winy.

Od sądu zależeć będzie zażądanie dalszego współdziałania ze strony władz sportowych. W skomplikowanych wypadkach sąd może powołać przedstawiciela związku sportowego w charakterze rzeczoznawcy, którego zadaniem będzie ustalenie czy to zwyczajów na boiskach, czy też okoliczności zwykłych, w których sport się uprawia. Materiał, dostarczony w ten sposób, może wpłynąć na dokładniejsze oświetlenie faktu wypadku i przyczynić się znacznie do dokładnej oceny czynu.

Wielki turniej szachowy w Y. M. C. A.

W ubiegłą niedzielę odbył się turniej szachowy w Y. M. C. A., który rozegrał znany szachista łódzki, p. Mund z 25 członkami Y. M. C. A. Tym razem pan Mund okazał nadzwyczaj piękną grę, która w rezultacie dała 24 wygrane i przegraną z p. Szulcem R. Po dwugodzinnej grze, kiedy z graczy nikt jeszcze nie odpadł od turnieju, wynik zdawał się być lepszy dla koła szachistów Y. M. C. A., które przystąpiło do gry bez 3-ch najlepszych graczy, lecz już po 4 godzinach okazało się, że wynik 24:1 pozostanie do końca. Grom przypatrywała się ogromna ilość ciekawych.

Poza temi dwoma wypadkami władze sportowe w sprawie należytego ukarania sprawcy grać muszą rolę biernego świadka. Ich reakcja może się tylko ograniczyć do kar dyscyplinarnych, statutowo do zwolonych, które jednakże nie wspólnego z władzą karzącą nie mają. Więcej rzec można: w wypadkach ingerencji państwa te kary dyscyplinarne winny być ściśle zastosowane do orzeczeń władz państwowych.

Prawnik.

Dział urzędowy Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Wydziału G. i D. № 49

1) Wyznacza się następujące rozgrywki finałowe o mistrzostwo Ł.Z.O.P.N-u klasy B. za rok 1926.
24 października Ł.K.S. II — W. K. S. boisko Ł.K.S., godz. 15.
31 października W.K.S. — Ł.K. S. II, boisko W.K.S., godz. 11-ta przed południem.
Dzień 7 listopada zarezerwowany zostaje na ewentualną dogrywkę.
2) W dalszym ciągu wyznacza się następujące finałowe zawody o mistrzostwo Ł.Z.O.P.N. dla klubów klasy C za rok 1926:
24 października Ł.K.S. — P.K.S. „Burza”, boisko Ł.K.S., godz. 13.
24 października K.S. „Concordia” (Piotrków) — S.S. „Pogoń”, boisko w Piotrkowie, godz. 15.

31 października T.G. „Sokół”, Zgierz — K.S. „Concordia” (Piotrków), boisko „Sokoła” w Zgierzu.
31 października P.K.S. „Burza” — S.S. „Pogoń”, boisko P.T.C. w Pabjanicach, godz. 14.30.
7 listopada K.S. „Concordia” — Ł.K.S. III, boisko w Piotrkowie, godz. 14 min. 30.
7 listopada T.G. „Sokół” Zgierz — S.S. „Pogoń”, boisko „Sokoła” w Zgierzu, godz. 14 m. 30.
14 listopada Ł.K.S. III — S.S. „Pogoń”, boisko Ł.K.S. godz. 11.
14 listopada P.K.S. „Burza” — T.G. „Sokół”, Zgierz, boisko P. T. C., godzina 11.
Kluby wymienione na pierwszym miejscu pełnią funkcję gospodarzy.

Egzotyczni piłkarze w Paryżu



Atak Maoris.

Sport olimpijski nie tylko zbliżył narody na polu kultury fizycznej, ale i dał obraz rozwoju fizycznego poszczególnych państw. Każde olimpijczyka przynosi zmiany w pojęciach świata sportowego. Olimpij-

da paryska wykazała, iż Ameryka południowa nie ustępuje nikomu w piłce nożnej i polo konnym. Australia zamponowała pływaniem, Francja szermierką, a Kanada hokejem.

W rok po olimpijczyce dopiero rugbyści All Blaks w tryumfalnym tournée po Francji i Anglii wykazali, iż rugby najwyżej na świecie stoi w Nowozelandji. Wszystkie najlepsze drużyny: reprezentacje Francji i Anglii musiały uznać wyższość egzotycznych gości. Dla świata sportowego było to taką samą niespodzianką, jak zwycięstwo Urugwaju w piłce nożnej.

Obecnie gości we Francji drużyna nowozelandzkiej rugbyistów Maoris. Zdawało się, że pobyt ich we Francji zamieni się w szereg sukcesów, podobnie jak All Blaks, gdyż początkowo bil. wszystkie drużyny francuskie w wysokim stosunku. Szereg ich zwycięstw przerwała dopiero reprezentacja Paryża, która pobiła egzotycznych gości 11:9.

Ilustracja nasza przedstawia Maorów w walce z jedną z drużyn francuskich.

Finał mistrzostwa Polski

Finał mistrzostwa Polski składa się z sześciu gier. W niedzielę skończono grę pierwszą, przyczem „Warta” i „Pogoń” uzyskały po jednym punkcie.

Z twarzy graczy, schodzących z boiska, można było poznać, kto jest z wyniku zadowolony. Poznańscy byli uradowani, lwowiaczy poprostu żli. Liczył niezawodnie na zwycięstwo, tymczasem poznajczycy potrafili uzyskać remis

z przeciwnikiem, którego się najbardziej obawiał, grając ponadto wśród niekorzystnych dla siebie okoliczności.

„Pogoń” musi podobnie jak w roku ubiegłym zwyciężyć w Poznaniu, gdyżby zaś zwycięsko wyszła „Warta”, zdobycie mistrzostwa przez „Pogoń”, po raz czwarty, byłoby bardzo problematyczne.

Ogólnopolskie zawody policyjne



P. prezydent rozdaje nagrody.

W dniach ostatnich odbyły się w Warszawie ogólnopolskie zawody sportowe policji. Zawody takie będą rokrocznie rozgrywane, co świadczy o tem, że sport będzie odłąd należał do wyszkolenia po-

licji, podobnie jak należy do programu wyszkolenia w wojsku. Zawody zażyczył swą obecność p. prezydent, odbył przegląd kompanji, a następnie rozdał zwycięzcom nagrody.



Przez płomi mł.

W otoczeniu p. prezydenta zawazyliśmy p. min. spr. wewn., gen. Składkowskiego, zastępcę D-cy O. K. nr. I gen. Kaczyńskiego, kom. policji państwowej kom. Borzęckiego i innych.

Drużyna nasza ilustracja przynosi ciekawą reprodukcję z berlińskich zawodów policyjnych. Jest to próba tresury konia, która bierze płonącą przeszkodę.

Gospodarcza swoboda świata jest najlepszą nadzieją podniesienia handlu i Kredytu Manifest finansistów szesnastu państw świata

Najwybitniejsze osobistości świata bankowego i przemysłowego Anglii, Stanów Zjednoczonych, Belgii, Czechosłowacji, Rumunii, Danii, Holandji, Szwecji, Norwegii, Szwajcarii, Niemiec, Austrii, Węgier, a także cztery postacie świata finansowo-przemysłowego Polski, tudzież ze specjalnymi zastrzeżeniami głosi finansjści Francji i Włoch, wydali zbiorową odezwę do ogłoszenia jej na dzień dzisiejszy w prasie całego świata. W liście, dołączonym do odezwy, dyrektor Cecil W. Jackson firmy Street and Co w Londynie podkreśla, że dokument posiada „najwyższą doniosłość”, jako „wezwanie do usunięcia ograniczeń, przeszkadzających tak poważnie handlowi”.

Tekst tej odezwy brzmi, jak następuje:
„Pragniemy, jako ludzie interesów, zwrócić uwagę na pewne poważne i niepokojące warunki, które, według naszego zdania, opóźniają powrót do pomyślności.

„Trudno bez niepokoju patrzeć na rozmiary, do których pozwolił barjerom taryfowym, specjalnym licencjom i zakazom od czasów wojny przeszkadzać międzynarodowemu handlowi i wstrzymywać go od płynięcia swoimi naturalnymi kanałami. W żadnym okresie nowszej historii wyswobodzenie od takich restrykcji nie było bardziej potrzebne, aby umożliwić handlowym przystosowanie się do nowych i trudnych warunków. I w żadnym okresie przeszłości dla handlu nie były bardziej niebezpieczne mnożone bez trafnego oceniania płynących ślad gospodarczych następstw.

„Zawalenie się wielkich politycznych jednostek w Europie zadało ciężki cios międzynarodowemu handlowi. Poprzez szerokie przestrzenie, w których mieszkańcy mieli możliwość wymieniać swobodnie swoje produkty, liczne nowe granice zostały wzniesione i zazdrośnie strzeżone przez bariery cłowe. Stare rynki znikły. Rasowym animozjom pozwolono dzielić organizmy, których interesy były nierozdzielnie związane. Sytuacja nie jest niepodobna do tej, która by się wytworzyła, gdyby konfederacja państw rozwiązała węzły, które je łączą i przystąpiła do dreczenia i tamowania, zamiast popierania wzajemnego handlu. Mało kto może wątpić, że w tych warunkach pomyślność takiego kraju szybko upadła.

„Ażeby zaznaczyć i obronić te nowe granice w Europie, licencje, taryfy i prohibicje zostały narzucone, z rezultatami które, jak wykazuje już doświadczenie, były nieszczęśliwe dla wszystkich zainteresowanych. Jedno państwo traciło swoje dopływy taniej żywności, inne swoje dopływy tanich manufaktur. Przemysły cierpiały z powodu braku węgla, fabryki z powodu braku surowych materiałów. Poza temi barjerami cłowymi, nowe lokalne przemysły zostały zapoczątkowane, bez żadnej rzeczywistej ekonomicznej podstawy; przemysły te mogłyby być utrzymywane przy życiu wobec konkurencji przez wnoszenie barier jeszcze wyższych. Kolejowe opłaty, dyktowane przez polityczne względy, uczyniły tranzyt i frachty trudnymi i kosztownymi. Ceny wzrosły, sztuczna drożyzna została stworzona. Produkta jako całość zmniejszyła się. Kredyt się ścisnął, a waluty zdeprecjonowały się. Zbyt wiele państw, idąc za fałszywymi idealami narodowego interesu, naraziło na niebezpieczeństwo własny dobrobyt i straciło z oczu wspólne interesy świata przez oparcie swoich stosunków komercyjnych na gospodarzem szalenstwie, które grozi wszelkiemu handlowi, jako jakiejś formie wojny.

„Nie może być żadnego odrodzenia w Europie, dopóki politycy we wszystkich terytoriach, sta-

rych i nowych, nie zrozumieją, że handel nie jest wojną, lecz procesem wymiany, że w czasie pokoju nasi sąsiedzi są naszymi klientami, i że ich pomyślność jest warunkiem naszego własnego dobrobytu. Jeżeli szlachujemy ich interesy ich możność płacenia swoich długów zmniejsza się i ich możność kupowania nowych towarów jest zredukowana. Ograniczone impor-

ty wywołują ograniczone eksporty, a żaden naród nie może znieść straty swego handlu eksportowego. Ponieważ wszyscy jesteśmy zależni od importów i eksportów i od procesów międzynarodowej wymiany, nie możemy patrzeć bez wielkiej troski na politykę, która oznacza zubożenie Europy.

„Na szczęście są oznaki, że opinja we wszystkich krajach spostrze-

ga na koniec powyższe niebezpieczeństwa. Liga narodów i międzynarodowa izba handlowa pracowały nad zredukowaniem do minimum wszystkich formalności, prohibicji i restrykcji, nad usunięciem nierówności postępowania w innych sprawach niż taryfy, nad ułatwieniem transportu pasażerów i towarów. W niektórych krajach potężne głosy podniosły się za

zawieszeniem taryf wogóle. Inni projektowali zawarcie na długie okresy umów handlowych, zawierających w każdym wypadku klauzulę największego uprzywilejowania. Niektóre państwa uznały w niedawnych traktatach konieczność wyswobodzenia handlu od restrykcji, które go gnioły. A doświadczenie powoli uczy innych, że obalenie gospodarczych barier pomiędzy niemi może stanowić najlepsze lekarstwo na istniejącą stagnację. Na cenne polityczne rezultaty, które mogą wypłynąć z tego rodzaju polityki, z zamiany złej woli na dobrą wolę, ekskluzywności na kooperację, nie chcemy na pierwszym miejscu postawić nasze przekonania, że ustanowienie gospodarczej swobody jest najlepszą nadzieją podniesienia handlu i kredytu świata”.

Kierunki handlu polskiego w r. 1926

Eksport polski zagranicę, który w I półroczu b. r. wyniósł sumę 574 miliony złotych w złocie, polega przedewszystkiem na drzewie: węglu, następnie na zbożu, cynku, cukrze, jajach, poczem idą produkty naftowe, trzoda chlewna i gotowe mięso. Wartość tych dziewięciu artykułów stanowi razem trzy czwarte całego eksportu. Reszta przypada na inne surowce i produkty rolnicze, jako to: pasza nasiona, grochy, bydło, konie skóry, ołów. Natomiast z wyrobów przemysłowych tylko przędza i tkaniny (razem 32 miliony wartości) odgrywają widoczną rolę w bilansie.

Żaden z tych artykułów eksportu nie jest ograniczony na zbyt w jednym kraju, zaczynając od węgla, którego wywóz drogą morską otwiera dla całego handlu polskiego nowe widoki.

Drzewo idzie w większej mierze do Niemiec, w lepszych gatunkach za morze. Z 2 milionów 255 tysięcy tonn, wywiezionych w I półroczu b. r., sprzedanych ogółem za 97 milionów złotych, zakupiły Niemcy 1286 tysięcy tonn za cenę 36 milionów marek. W handlu drzewnym zajmują Niemcy nadal pierwsze miejsce. Jednak i tu jest już równowaga przez wywóz zamorski, głównie do Anglii, Holandji, Francji i Belgii, skąd eksport przyniósł około 50 milionów złotych.

Niemcy pozostały nadal głównym odbiorcą ołowiu (2 mil. mk.) oraz następujących artykułów rolniczych: grochy i boby (3 miliony marek), jaja (12 mil. mk.), masło (4 mil. mk.), chmiel, siano, otręby i makuchy (8 mil. mk.), dodając do tego wywóz kur i innego ptactwa, otrzymamy wystarczający obraz produkcji, której eksport zależy od rynku niemieckiego.

Inne artykuły, jak jęczmień, skóry, cynk górnośląski idą także do Niemiec, ale już nie od tego rynku są zależne.

Drugi ważny kierunek handlu idzie do Czech i Austrii. Tam skierował się w głównej masie wywóz bydła trzody chlewniej i mięsa, oraz nafty jej produktów.

Wielkiem zdarzeniem w naszym gospodarstwie narodowym jest rozmach jaki przybrał w tym roku wywóz surowców drogą gdańską. A obejmuje najważniejsze artykuły polskiego eksportu: węgiel, drzewo, zboże, cukier, grochy i paszę, a w części także produkty naftowe.

W pierwszym półroczu r. 1925 w cęć niż połowa naszego eksportu była ściągnięta do Niemiec, druga połowa była rozdrobiona i szła głównie do innych krajów sąsiednich drogami przed wojną ułartowanymi.

Stosunki z dalszymi i zamorskimi krajami, ledwie że były nawiazane, a tylko wywóz do Anglii wyniósł pokaźną sumę 42 milionów złotych, t. j. mniej niż 7 proc. całego eksportu.

W pierwszym półroczu b. r. eksport do Niemiec, który wynosi czwartą część, znalazł się w równowadze z wywozem do Czech i Austrii, który razem także dochodzi do czwartej części.

W handlu naszym morskim pierwszą rolę odgrywa Anglia, odbierając z górą 15 proc. całego eksportu, a obok niej pokaźną wagę w bilansie przedstawia a wywóz do Fran-

cji, Holandji, Danii i Szwecji: po 4 proc. z każdym, następnie z Belgią i Lotwą. Ten stan z I półroczia polepszy się niewątpliwie w II półroczu na korzyść wywozu drogą gdańską.

Również import do Polski korzysta coraz więcej z tej drogi i już w I półroczu morskim i kontynentalnym widać doskonałą równowagę. Blisko połowa towarów dochodzi do Polski drogą morską, a przeszło 40 proc. importu przychodzi wprost do naszych sąsiadów. Obok importu z Niemiec, który stanowi czwartą część, występują na pierwszym planie nasze zakupy w Amery-

Zniżka cen przedży Import czeski zagraża przedziałom łódzkim

Dnia 18 października 1926 roku odbyło się w związku eksportowym polskiego przemysłu włókienniczego w Łodzi zebranie właścicieli przedziału. Po zaznajomieniu się z wytworzoną sytuacją w związku z spadkiem cen na bawełnę uchwalono zredukować ceny na przedzę bawełnianą i ustalić jednolite ceny na najbliższy okres.

Pozatem zreferował dyrektor związku p. Biedermann dane o imporcie przedży bawełnianej do Polski.

Z powyższych danych wynika, że import przedży w ostatnich miesiącach progresywnie wzrasta i wówczas gdy za pierwsze sześć miesięcy b. r. jest o połowę mniejszy niż w tym samym okresie roku zeszłego, import przedży w lipcu b. r. już nawet nieznacznie przewyższa wówz w tymże miesiącu ubiegłego roku, zaś w sierpniu b. r. import przedży do Polski jest już z górą 50 proc. większy, niż w tymże okresie w roku ubiegłym.

Dane prowizoryczne za wrzesień b. r. wskazują na dalszy wzrost importu. Wwóz przedży ma miejsce wyłącznie z Czecho-Słowacji, która przeżywa ostatnio kryzys w przemyśle bawełnianym, posiada prawie trzykrotnie ilość wrzecion w porównaniu z Polską przy ludności prawie trzykrotnie mniejszej.

Wobec znacznego spadku eksportu z Czecho-Słowacji do Niemiec wszystkie wysiłki czechów są obecnie skierowane celem rozwoju wywozu do Polski. W tym celu dostarczają oni przedży do Polski nadzwyczaj tanio, nie pokrywając nawet częstokroć własnych kosztów i na warunkach bardzo dogodnych pod względem płatności, posiadając znacznie tańsze kredyty niż Polska.

Zastanawiając się nad wytworzoną sytuacją tak wskutek spadku bawełny, jak i wzrostu importu, oraz znacznego zwiększenia w ostatnim okresie ilości przedży w składach fabrycznych, jak i wzrostu kosztów produkcji w związku z ostatnią podwyżką robocizny, jednogłośnie uchwalono za niezbędne przeprowadzenie we wszystkich przedziałach redukcji pracy od 5 do 15 procent obecnego uruchomienia, oraz delegowanie przedstawicieli przemysłu do ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz pracy celem przedstawienia

wytworzonej sytuacji, oraz wyjednanie kontyngentowania przywozu przedży z zagranicy dla przeciwdziałania redukcji pracy w przedziałach robotniczych, a tem samem i redukcji robotników w czasie najcięższym, jak jesień i zima. (e)

ce Północnej, dochodzące do 19 proc. Drugie miejsce, ale znaczące zajmują Anglia, Francja, Włochy i Austria: od 10 do 6 proc. Najważniejszą jednak zmianą, jaka zaszła od roku w handlu polskim, jest nowy kierunek eksportu węgla. I na tej podstawie opiera się konjunktura dzisiejsza. A ponieważ są różne opinie co do utrzymania nowego kierunku w eksporcie węgla, więc są różne przewidywania co do trwałości dzisiejszej równowagi handlu polskiego.

B. B.

Manifest powyższy, który niezawodnie wywoła bardzo silne wrażenie i żywą dyskusję także w Polsce, podpisany został bez zastrzeżeń przez sześciu finansistów amerykańskich, przez 42 angielskich, 9 niemieckich, 10 czeskich, 7 duńskich, 16 holenderskich, 12 węgierskich, 9 norweskich, 4 polskich, 2 rumuńskich, 9 szwedzkich i 6 szwajcarskich — a z zastrzeżeniami: 9 francuskich i 10 włoskich.

Manifest nazwiska, podpisane bez zastrzeżeń pod tą odezwą, brzmią: Dr. Henryk Aschkenazy główny dyrektor banku dyskontowego w Warszawie, Stanisław Karpiński, dyrektor Banku Polskiego, eksce-

lencja (?) Marjan Szydłowski, przedstawiciel zrzeszenia przemysłowców górniczych Górnego Śląska i A de Wieniawski wiceprezydent banku handlowego”.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 19 październ. (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	9. —
CZEKLI	
Belgia	25.50
Londyn	43.76
N. York	9.00
Paryż	26.45
Praga	26.72
Szwajcaria	174.825
Wiedeń	127.30
Włochy	360.95
Holandja	361.00
Sztokholm	—
Oslo	—

Pożyczka konwersyjna	45.50
Pożyczka dolarowa	72. —
Pożyczka kolejowa	87. —
8 proc. pożyczka złota	—
5 pr. obl. m. Warszawy złotowe	44. —
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe	40.50
4 i pół proc. listy zastawnej ziemskie	36. —

Giełda akcyjna

Bank Polski	79.00—80.50—79.75
Bank Handlowy	3.30
Bank Zarobkowy	5.50
Cerata	0.56
Kijewski	0.18—0.19—0.17
Spiesza	2.70
Wildt	0.04
Elektryczność	44.00
Sila i światło	25.00
Chodorów	108.00
Czersk	0.35
Gosławice	40.50—40.00
Michałów	0.25
Cukier	2.70—2.60—2.65
Łazy	0.12
Wysoka	2.90
Firley	0.40
Węgiel	74.00—72.00—72.50
Nafta	0.43—0.42

Polski Przem., Naftowy 0.65

Nobel	2.30
Cegielski	14.00—15.00
Lilpop	16.25—15.75
Modrzejów	3.30—3.25
Norblin	1.20—1.17
Ostrowieckie	7.00—6.85—6.95
Parowozy	0.30
Pocisk	1.25
Rudzi	1.10
Starachowice	1.83—1.76
Ursus	1.65—1.50
Zawiercie	16.25—16.00
Zyrardów	11.50—11.25
Borkowski	1.35
Jabłkowski	0.09
Haberbusch	66.00—68.00

Notowania złotego.

W dniu 19 października 1926 r.	
Za 100 złotych:	
Londyn	42.50
Zurich	58. —
Berlin	46.51—46.79
wypl. na Warszawę	46.38—46.62
Katowice	46.53—46.57
Poznań	46.43—46.67
Gdańsk	57.10—57.25
wypl. na Warszawę	56.95—57.10
Wiedeń	78.15—78.65
banknoty	78.00—79.00
Praga	375.75

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 19 października (Pat) Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich) 100 mk. Rzeszy 122.547—122.855 100 złotych polsk. 57.10—57.25 czek na Londyn 24.985 Telegraficzna wyplata na: Berlin 122.472—122.778 Warszawa 56.95—57.10

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 19 październ. (Pat) Zamknięcie giełdy	
Londyn	165.95
N. York	34.25
Włochy	144. —
Szwajcaria	69.50
Belgia	96.60
Hiszpanja	518.50
Rumunia	18.40
Niemcy	812. —

Niech się sufit zawali lecz ja go nie naprawię -- mówił uparty kamienicznik

W dniu 8 października r. b. sąd pokoju VIII-go okręgu rozpoznał sprawę, wytoczoną przez inspekcję mieszkaniową Manuelowi Wajnkrancowi, właścicielowi domu przy ul. Jerozolimskiej nr. 8, za niedokonywanie napraw w mieszkaniu lokatorki Mordki Fefera.

Na wniosek rzecznika oskarżenia publicznego, sąd skazał oskarżonego na zł. 20 grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 dni aresztu oraz na zapłacenie zł. 2 opłat sądowych; zobowiązał przytem Wajnkrancę do dokonania żądanych przez inspekcję mieszkaniową napraw pod nadzorem ma-

gistratu w terminie 1-tygodniowym od daty doręczenia nakazu egzekucyjnego, pod rygorem dokonania ich przez policję na koszt oskarżonego.

Sąd pokoju 1-go okręgu m. Łodzi na rozprawie, przeprowadzonej w dniu 6 października r. b., rozpatrywał sprawę, wytoczoną przez inspekcję mieszkaniową Andrzejowi Luzakowi, właścicielowi nieruchomości przy ul. Krzywej nr. 4, za niezastosowanie się do zarządzeń rzeczniczki inspekcji odnośnie naprawy podłogi w mieszkaniu lokatora Józefa Karlińskiego.

Lekarz-Dentysta
Jakób ROITENBERG
powrócił
Al. Kościuszki Nr. 22
(Piotrkowska 79, II brama 1 p)
Przyjmuje od 9-12 i 5-7. 5812-1

LEGĘDZ MATEUSZ
zgubił dowód osobisty, wydany w Pabjanicach. 5778-3-z

Sąd skazał oskarżonego na zł. 20 grzywny z zamianą, w razie nieściągalności, na 4 dni aresztu, oraz na zapłacenie zł. 2 opłaty sądowej, jednocześnie zobowiązał go do położenia podłogi w ciągu jednego miesiąca od daty doręczenia nakazu, z tem, że w razie niewykonania w wyznaczonym terminie, naprawę przeprowadzi magistrat na koszt oskarżonego.

Słaba tendencja dla dolara w obrotach prywatnych Dalsza niżka akcji

Oficjalne notowania na giełdzie warszawskiej pozostały w dniu wczorajszym niezmiennie oprócz kursu franka francuskiego, który wykazał nieznaczny wzrost.

W obrotach pozagiełdowych nastąpiło znaczne uspokojenie. Przy nieznacznej ilości dokonanych transakcji kurs dolara uległ dalszej niżce.

Na prywatnym rynku walut obcych w Łodzi dolarami obracano po 9.05 w płaceniu, 9.05 i pół w oddawaniu przy niewielkim popycie i dostatecznej podaży materiału do larowania. O identycznym poziomie kursu prywatnego donoszą z rynku warszawskiego.

Bank Polski ofiaruje za dolara zł. 8.97.

Na giełdzie akcji notowano wczoraj drobne odchylenia niżkowe kursów niektórych papierów giełdowych.

Na wolnym rynku w porze pozagiełdowej ujawnia się słaba tendencja dla akcji. (rz.)

PP. Właściciele nieruchomości!
Administrację domów przyjmę na bardzo dogodnych warunkach. Zgłoszenia do adm. „Głosu” pod „Uczciwy”. 5608-3



Wielkie wystawne arcydzieło w 12 aktach

W rolach głównych słynni niezrównani

UWAGA. Do obrazu śpiewane będą kuplety NERONA. Muzyka ściśle dostosowana do obrazu pod batutą p. R. KANTORA. Passe-partout i bilety ulgowe, prócz urzędowych i prasowych, nieważne. Początek seansów w dniu powszednie o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godzinie 2 po poł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Anonsi

„NERON”

NERLO BERNARDI i EDDY DARELEA

Pełne grozy rzady najstraszniejszego z tyranów! — Szaf wina i krwi! — Bachanalje w pałacach cesarów! — Wielkie wyścigi kwadrygi! — Pożar Rzymu! — Żywe pochodnie i lwy na arenie cyrku! — Męczeństwo chrześcijan!!!

W następnej zmianie programu **KONRAD VEIDT.**

Sprawozdanie bilansowe na dzień 30 września 1926 roku Żyd. Centralnego Komitetu Doraźnej Pomocy Konstrukcyjno-filantropijnej dla otlar kryzysu gospodarczego w Łodzi (Sienkiewicza 3/5)

PRZYCHÓD		ROZCHÓD	
Zł.	gr.	Zł.	gr.
Rach. Subsydji	251.988.43	Rach. Subsydji: C. B. Z. Z.	
„ Ofiar	55.379.05	„ „Kultur-Ami”	7.500.—
„ Składek Członkowskich	38.326.45	„ Ofiar: Łódzk. Żyd. Tow. Dobr.	1.500.—
„ Akcji Grosza Zapomogi	414.—	„ Zapomóg	15.321.80
„ Kosztów Pożyczkowych (5% potrąc.)	20.389.40	„ Pożyczek	383.124.—
„ Procentów	475.64	„ Różnych Wydatków	499.81
„ Banku Depozytowego (pożyczka dolar.)	27.000.—	„ Kosztów Biurowych	1.151.26
„ Pożyczek: zwrotne wpływy	55.178.50	„ Oświetlenia i Opalu	341.35
		„ Instalacji	1.592.32
		„ Portorji	1.000.80
		„ Pensji	9.937.50
		„ Druków	3.624.43
		„ Ogłoszeń	91.—
		„ Kosztów protestów	9.28
		„ „ damna inkasa	428.81
		„ Inkasentów	6.166.25
		„ Kontroli	1.545.40
		„ Banku Depozytowego (pożyczka dolar.)	10.510.—
		Pozostałość na 4.X 1926 r.	
		a) w Banku Depoz. Zł. 3.040.21	
		b) „ Dyskont. „ 291.—	
		c) „ Kasie „ 1.776.31	5.107.52
			450.151.47

OGŁOSZENIE.

Opierając się na rozporządzeniu rady ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku „O regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz „dzieży i obuwia przez wyznaczenie cen” (Dz. Ust. R. P. N. 18 poz. 101) na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu w podażu przedmiotów powszedniego użytku (Dz. Ust. R. P. N. 91 poz. 527 art. 8), oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi Nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszym podaję do publicznej wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi N. 915 z dnia 19 października 1926 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne:

na mięso wieprzowe i jego przetwory za 1 kilogram:			
1. Wieprzowna	zł. 2.80	16. Szyńska sur. wędz.	zł. 4.00
2. Schab i baleron	„ 3.35	17. Szyńska bez kości	„ 4.50
3. Skonina	„ 3.90	18. Baleron gotowany	„ 6.25
4. Sadło	„ 3.90	19. Baleron surowy	„ 5.00
5. Salceson	„ 3.65	20. Boczek surowy wędz.	„ 4.30
6. Kielbasa zwyczajna	„ 3.15	21. Boczek gotowany	„ 4.60
7. „ krajana	„ 3.65	22. Szmalcec	„ 4.75
8. „ serdelowa	„ 3.65	23. Stekane	do umowy
9. Pasztetowa	„ 4.40	24. Polędwica sur. wędz.	„ 6.70
10. Serdelki	„ 4.75	25. Skonina papryk.	„ 5.00
11. Podgarłana	„ 2.40	26. Kielbasa surowa do umowy	„ 4.40
12. Czarna	„ 2.40	27. Rolęda	„ 4.40
13. Kaszanka	„ 1.50	28. Kielbasa sucha	„ 5.70
14. Krakowska	„ 4.55	29. Salami	„ 8.20
15. Szyńska gotowana	„ 6.25		

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów par. 7, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z par. 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nie ujawnienia tych cen w cennikach właścicielskich przedsiębiorstw handlowych będą ukarani przez władzę administracyjną pierwszej instancji według art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku (Dz. Ust. R. P. N. 91 z 1926 r. poz. 527) o zabezpieczeniu podażu przedmiotów powszedniego użytku — aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 zł. o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Łódź, dn. 20 października 1926

(—) M. CYNARSKI,
prezydent m. Łodzi.

ADOLF BOKSLEITNER i S-ka

Sp. z ogr. odp.

Łódź. Ul. Piotrkowska № 149. Łódź. 5808-1

Przyjmali świeży transport

Kaloszy i Śniegowców „TRETORN”

najlepszej marki szwedzkiej

Najelegantsze fasony. Ceny fabryczne. Hurt i detal.

Dr. **JAN Dobrowolski**
Choroby skórne i weneryczne
Od 9-7, w niedzielę od 10-12.
Ul. Andrzeja 3

Łowa czytelnia
Piotrkowska 71
Biranowajkowej
i Saninowej

Dr. med. **G. Zand**
TENENBAUMOWA
Choroby kobiece i akuszerka.
Wólczajska 4
powróciła i przyjmuje w domu od 5-6, w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 62, od 5-5 w poniedział., środy, piątki i niedziele.
5656-2

Dr. **H. Szumacher**
choroby skórne i weneryczne.
przyjmuje codziennie od 5-7 i pół po poł., w niedzielę i święta od 11-1
6-go Sierpnia 1.
(Benedykta), Tel. 45-62. 745-2

Dr. med. **LUDWIK RAPEPORT**
Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia)
— Tel 44-10. — Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1-2 i od 4-7 wiecz.

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla otlarujących 1 zł. 50 groszy

NAUKA WYCHOWANIE

ENGLISH
teacher, diploma London, newly arrived, gives lessons At home 3-5. Radwańska 8, II piętro. 5346-10-n

FRANCUSKI
niemiecki angielski i rosyjski udziela nauki nauczycielka. Cena minimalna. Chemie przyjeżdżałby demi-plac. Wiadomość w red. „Głosu Polskiego” sub „Sumienna”. 5784-2-n

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM
magiel nowy. Wólczajska 139. Lewandowski. 5776-3-h

SPRZEDAM
fortepian (klawikord) za 350 zł. Piotrkowska 64, m. 7. od 3-5 pp. 5778-2-k

MASZYNE
tremo, stół, krzesła, leżankę, szafę sprzedam. Główna 55, m. 46, oficyna prawa 5801-1-k

DONIESIENIA ROZM.

DRZEWKA
krzewy owocowe i ozdobne poleca z własnych szkółek. Stoiński. Łódź-Bruss-Zdrowie. 5796-6-d

:: GIEŁDA PRACY ::

CHŁOPIEC
uczniwy potrzebny na posyłki. Zgłaszać się w czwartek od godz. 8-9 wieczorem. Piotrkowska 93, m. 12. 060

POTRZEBNA
bufetowa z kanceli lub za poleceniem do baru piwnego. Przejazd 33. 5783-2

BIEGŁA
steno typistka polska poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Oferty pod „Mioda”. 5795-1

ZDOLNA
krawcowa powróciła. Przyjmuje wszelką robotę wchodzącą w zakres krawiecczynny. Wykonam solidnie po cenach przystępnych. Ulica Kilińskiego Nr. 160, oficyna, mieszka. 48. 5797-1

ZAGUB. DOKUMENTY

ZAGINEŁA
robotnicza legitymacja na nazwisko Furmańskiego Mariana, wydana przez P. U. P. P. w Łodzi. 5806-1

ZOFJA BUDZEWICZÓWNA
zgubiła książeczkę z kasy chorych firmy Goński et Engelman. 5800-1-z

KIERPAL ANTONI
zgubił książeczkę z kasy chorych w Łodzi Nr. 335-41. 5771-1-z